Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 211. — ROK XXXIV.

SOBOTA

6. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

A gdyby Rosja...

Od jednego z czytelników, podpisującego się kryptonimem „Sceptyk". otrzymujemy z powodu naszego artykułu „Gdyby Niemcy"... uwagi, w których znajdujemy następujące słowa: „Gdyby Rosja nie została położona na obydwie łopatki, lecz odniosła, ze swymi sojusznikami zwycięstwo, jakiegoby ona zażądała wynagrodzenia od świata za użycie owego osławionego walca, który takie fiasko zrobił? A coby się zrobiło z Europą, chybaby została kozacką, jak jej to Napoleon przepowiadał? Wszyscy nasi przyjaciele odwróciliby się od nas, ażeby nie drażnić zwycięscy. Jak się na to p. Matyasik zapatruje?"

Trzeba zatem rozważyć jeszcze ewentualność: „Gdyby zwyciężyła Rosja". Temat jest zbyt obszernym, by go załatwić w artykule, więc odpowiedź nasza będzie tylko szkicowa.

Wojna europejska dlatego była dla nas znakomitą i jedyną od czasu rozbiorów konjunkturą, że postawiła przeciw sobie dwóch głównych zaborców Polski: Rosję i Niemcy. Austrja, uzależniona politycznie od Niemiec, nie wchodziła w rachubę jako czynnik współdecydujący o naszej przyszłości. Powstało zatem pytanie: Czy więcej korzyści zapewni nam zwycięstwo Niemiec, czy też zwycięstwo Rosji?

Dzisiaj, po wielkiej klęsce Niemców w roku 1918. zdajemy sobie sprawę, że Niemcy, choć zostały pobite, są naszym głównym i na dłuższą metę jedynym poważnym wrogiem. Cała nasza polityka zagraniczna: stosunek do Rosji, państw bałtyckich, Czechosłowacji, Francji, kształtuje się w zależności od tego stale i coraz bardziej wrogiego stosunku Niemiec do Polski. Czujemy wszyscy, że jeśli w usposobieniu Niemców nie nastąpi zmiana, to będziemy musieli stoczyć z nimi wojnę o niepodległość, symbolem której jest posiadanie przez Polskę Pomorza i Górnego Śląska. Polska dzisiejsza nie przeszkadza w niczem rozrostowi i potędze Rosji, którą jej prawdziwe mocarstwowe interesy pchają do Azji, na Wschód. Zato jest pewnikiem oczywistym, że Polska stoi na przeszkodzie urzeczywistnieniu ambicyj mocarstwowych Niemiec, które od tysiąca lat pchają naród niemiecki ku Odrze, a obecnie ku Wiśle. Ucisk Polaków przez Rosję był wyrazem głupoty biurokracji rosyjskiej, która nie wiedziała, co robić z Królestwem. Tępienie zaś Polaków przez Niemcy było podyktowane rozumem stanu i żywotnymi interesami całego narodu niemieckiego, którego program w polityce polskiej był następujący: Zniemczyć Polaków w Prusiech, przeszkodzić zgodzie polsko-rosyjskiej i uniemożliwić otwarcie kwestji polskiej na terenie międzynarodowym. Program ten sformułował Bismark.

Taki musi być punkt wyjścia dla oceny dylematu: Gdyby zwyciężyły Niemcy lub Rosja. Pewnikiem jest, że zupełne zwycięstwo Niemiec przyniosłoby nowy rozbiór Polski z większym przydziałem dla Niemiec. Niewielkie ustępstwo Niemiec w dniu 5-go listopada było wywołane jedynie brakiem widoków na zupełne zwycięstwo. Przyszło po zwycięstwach Brusiłowa.

A gdyby Rosja?...

Wspomniano już wyżej, że sprzeczność interesów zasadniczych między Rosją a Polską nie istnieje. Prędzej czy później musi przyjść do porozumienia między niemi. „On jeden się nawróci i Bóg mu przebaczy" — pisał Mickiewicz o tym „najgorszym z siepaczy". Musi tylko zniknąć po obu stronach zatruwające wzajemny stosunek wspomnienie walk i zatargów. Potrzeba na to czasu.

A dalej — nie jest prawda, by Rosja grała rolę główną — jak zdaje się przypuszcza „sceptyk" — w koalicji antyniemieckiej. Wręcz przeciwnie: była najsłabszym i najmniej wytrzymałym kombatantem. Osłabiona wojną japońską nie ukończyła jeszcze w roku 1914 reorganizacji swej armji. Finansowo i w zaopatrzeniu wojennem zależała od Francji i Anglji. Im dłużej trwała wojna, tem siła jej malała, gdy siła państw zachodnich rosła. Dmowski oświadczył w r. 1914: Powinniśmy się modlić, by ta wojna trwała długo. Słabość Rosji i co za tem idzie, niechęć do prowadzenia wojny, była w r. 1916 tak wielka, że trzeba było ją do dalszych wysiłków zachęcać przyrzeczeniem Cieśnin i Konstantynopola. I trzeba było unikać stawiania większych żądań ze strony Polaków, boby one ułatwiły pokój odzielny Rosji z Niemcami wraz z nowym podziałem Polski...

A jednak mimo wszystko Rosja nie wytrzymała w wojnie. Wybuch rewolucji w r. 1917 był wynikiem zmęczenia i niewiary. Rosja okazała się słabszą, niż przypuszczali w r. 1914 Francuzi i ci politycy polscy, którzy sprawę Polski związali ze sprawą Ententy.

Ale gdyby nawet Rosja do r. 1918 wytrzymała na placu, to i tak nie mogłaby Francji i Anglji dyktować warunków. Osłabiałyby ją te czynniki, które sprowadziły w r. 1917 jej katastrofę; fatalny ustrój władzy, osłabienie gospodarcze, niezadowolenie mas, które dzierżyły karabin w swych dłoniach. Rewolucja musiałaby przyjść w roku 1919 czy 20.

A wreszcie — co przyniosłoby nam zwycięstwo Rosji i Ententy? Połączenie dzielnic polskich. Byłoby to dużo, dużo mniej od dzisiejszej niepodległości, którą nas obdarzyła Opatrzność, ale byłoby to dużo, dużo więcej, niż śmierć polityczna narodu, jaką przyniosłoby zwycięstwo Niemiec. Zjednoczenie Polaków byłoby dla nas tak wielkim zyskiem w porównaniu ze stanem z r. 1914, że właśnie z tego powodu antypolskie czynniki w Rosji: rząd, kamaryla carowej i prawica monarchistyczna były stale przeciwnikami wojny z Niemcami i dążyły do odrębnego z nimi pokoju.

Dmowski pisze słusznie: „Przypuszczać, że naród polski, zjednoczony politycznie, przy połączeniu wszystkich swoich sił, mając do czynienia z jednem tylko państwem, a nie z trzema, jęczałby w niewoli — mogli tylko ludzie, nie mający wiary żadnej w Polskę, nie rozumiejący ducha czasu, wreszcie pozbawieni całkiem wyobraźni politycznej".

I słusznie. Po wojnie Rosja w drodze ewolucji czy rewolucji doszłaby do ustroju wolnościowo-demokratycznego, który prędzej czy później wyodrębniłby Polskę jako państwo. Gdyby Kongres Wiedeński zjednoczył wszystkie ziemie polskie w granicach Rosji, już dawno mielibyśmy niepodległość.

Stał się cud: pobici zostali wszyscy zaborcy, czego nikt w r. 1914 nie przewidywał. Na to żniwo nie zapracowaliśmy odpowiednio wielkimi wysiłkami własnymi. Dziękując Bogu za spełnienie naszych marzeń, powiedzmy sobie: Gdyby Rosja z Aljantami zwyciężyła, zbliżylibyśmy się do wolności o krok jeden. W wyniku wojny przeszliśmy całą drogę.

Jan Matyasik.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT) Kierownicy wszystkich trzech delegacyj na konferencję morską uznawszy niemożliwość prowadzenia nadal rokowań, postanowili, że posiedzenie dzisiejsze będzie posiedzeniem, zamykającem obecną konferencję.

W ten sposób zwołana w maju b. r. przez Coolidge'a konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu kończy się zupełnem fiaskiem. Było to do przewidzenia. Włochy i Francja, zaproszone przez Prezydnta Stanów Zjednoczonych, odmówiły udziału w konferencji. Pozostały trzy państwa: Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja. Cała konferencja była następnie pojedynkiem między delegacją Anglji i Stanów; Japonja przestrzegała neutralności. Rokowania toczyły się o wysokość tonażu i uzbrojenie okrętów. W tych sprawach zarysowała się odrazu rozbieżność w stanowiskach obydwu stron. Wysunięta zasada równowagi zbrojeń dla obydwu państw stała się głównym powodem rozbicia konferencji. Wina spada — zdaje się — na Amerykę. Żądając zrównania floty angielskiej ze swoją, domagała się ograniczenia zbrojeń Anglji. Równocześnie jednak zastrzegła sobie prawo budowy nowych krążowników, zmuszając tem samem Anglję do nowych zbrojeń. I stanowisko Anglji również nie było bez zarzutu. Wytrwale broniła swej hegemonji na morzu, aż — konferencja prysła.

Jakie są pozostałe zapasy zbóż?

MINISTERSTWO WINNO OGLOSIC WYNIK REJESTRACJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Z końcem maja b. r. ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów **okólnik w sprawie dokonania rejestracji pozostałych zapasów zbóż.**

Rejestracja miała być ukończona do 15. lipca. Sądzić należy, że **ministerstwo spraw wewnętrznych opublikuje wyniki tej rejestracji, tem bardziej, że obiegają pogłoski, jakoby znaczna część właścicieli ziemskich oraz lokalnych banków rolnych nie podała faktycznych cyfr posiadanych zapasów zboża.**

Według posiadanych przez nas informacyj, **w przemyśle spożywczym daje się odczuwać poważny kryzys** i w związku z tem spadła liczba zatrudnionych w nim pracowników. Przyczyną tego jest **systematyczne ogałacanie rynku krajowego ze zboża**, co pociąga za sobą wzrost cen i spadek spożycia. **Ceny żyta w chwili obecnej wynoszą od 42 do 47 zł. za 100 kg.**

——oo——

Komisja ankietowa przy pracy.

Badanie kosztów produkcji na Śląsku i w Łodzi.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja ankietowa do badania kosztów produkcji prowadzi obecnie intensywnie pracę. Podkomisja rolniczo-spożywcza przeprowadza **badania przemysłu młynarskiego na Górnym Śląsku oraz piekarstwa i rzeźnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Podkomisja energetyczna bada w dalszym ciągu większe **kopalnie na Górnym Śląsku**, zaś podkomisja metalurgiczna prowadzi **badania hut.** Podkomsija odzieżowa bada **warsztaty tkackie w Łodzi.** Badania kopalń, hut oraz fabryk włókienniczych potrwają jeszcze około 3 tygodnie.

Żądania emerytalne urzędników państwowych

zostały przedstawione ministrowi skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) Z polecenia ministerstwa skarbu wydział emerytur ministerstwa skarbu zaprosił przedstawicieli stowarzyszeń urzędników państwowych na konferencję poświęconą omówieniu **postulatów urzędników państwowych w zakresie ubezpieczeń emerytalnych.** Konferencja odbyła się w dniu wczorajszym. Z ramienia stowarzyszeń urzędników państwowych wzięli udział w konferencji pp. Duda, Zieliński i Nadolski, którzy przedstawili postulaty urzędników państwowych w powyższym zakresie. Postulaty te przedstawiciele rządu przyjęli do wiadomości.

Podczas konferencji zwrócono uwagę, że **nowelizacja ustawy emerytalnej wiąże się bezpośrednio z ustawą uposażeniową i ustawą o pragmatyce.** W wyniku tej konferencji należy się spodziewać, że czynniki rządowe przystąpią do realizacji postulatów urzędniczych.

O czem piszą inni?...

P. Prezydent na Pomorzu.

„Dziennik poznański“ omawia podróż p. Prezydenta po Pomorzu w związku z nowemi próbami Niemiec, by przekonać Europę o konieczności zniesienia „korytarza gdańskiego“ i odzyskania Pomorza. Nawiązując do słów Prezyd. Mościckiego, że

„na straży traktatów zawartych stoi cała Polska“,

pisze organ poznański:

„Ufamy, że spokojne, ale stanowcze słowa p. Prezydenta Rzplitej rozproszą doszczętnie wszelkie obawy i położą kres niedowiarstwu, jeśli tułało się gdzie po Pomorzu lub w innych częściach Polski. **Potrzebne one były i dla zagranicy,** która powinna je dobrze usłyszeć i przyjąć do wiadomości, jako wyraz nieodwołalnego i niezmienionego stanowiska Polski w sprawie Pomorza. lecz potrzebne były także dla kraju, przedewszystkiem dla Pomorza“.

P. Prezydent dobrze przysłużył się krajowi, odwiedzając Pomorze teraz właśnie. Jego mocne oświadczenia umacniają ducha polskiego na Pomorzu i są odpowiedzią na agitację Niemców za rewizją traktatów pokojowych. I jedno i drugie było w tym czasie potrzebne.

Czyżby ku dyktaturze?

Jak dalece nieokreślonym jest stosunek sfer rządzących do zagadnienia ustroju państwa, dowodzi widoczna rozbieżność w poglądach wypowiadanych przez prasę „sanacyjną“. Raz reklamuje ona „demokrację“, — kiedy indziej znów „Głos Prawdy“-

„usiłuje dowieść — stwierdza enpeerowski „Głos Codzienny“ — że nieszczęściem Polski był ustrój parlamentarny“.

Mógł to być jednak tylko wypad osobisty nieobliczalnego p. Stpiczyńskiego. Inaczej natomiast przedstawia się „Głosowi Codziennemu“ zadziwiająca rzeczywiście wiadomość utrzymywanego przez rząd „Kurjera Czerwonego“, który ostatnio podał do wiadomości, że

„ustępowanie ministrów wskutek votum nieufności Sejmu należy do przeszłości i że **kontrola szefa Rządu nad działalnością ministrów będzie niewątpliwie skuteczniejsza niż kontrola** sejmowa. Kontrola ta musi stosować sankcję“.

Do tej frapującej wiadomości dodaje „Głos Codzienny“ uwagę, że

„ani ten Sejm, ani żaden przyszły dobrowolnie ustroju absolutnego ani też dyktatury nie zaakceptuje. Społeczeństwo zaś również — nie tęskni do knuta i nahajki“.

„Lud Katolicki“ na bezdrożach.

„Lud Katolicki“ gorąco zwalcza opozycję przeciw rządowi p. Piłsudskiego. Zauważa wprawdzie, że **rząd ten**

„za punkt wyjścia ma zbrodnię (!) polityczną, zamach“,

ale jest także zdania, że

„w polityce musi się za punkt wyjścia brać faktyczny stan (!) rzeczy, a nie to, co być (!) powinno, bo to trzeba dopiero stworzyć“.

Większego pomieszania pojęć chyba sobie wyobrazić nie można... Cóż z katolicyzmem wspólnego ma wyłożona tu zasada „faktów dokonanych“? Wszak, gdyby ją przyjąć, to odpowiedzią katolików na rewolucję bolszewicką np. powinnoby być przyjęcie „faktycznego stanu rzeczy“ do wiadomości. Aż dziw bierze, że się tego rodzaju zasadę głosi w katolickim tygodniku ludowym. Jesteśmy ciekawi, **czy się znajdzie ktoś w kole czytelników „Ludu Katolickiego“, kto przeciw tej amoralnej zasadzie zaprotestuje!**

Dowódca który nigdy nie dowodził

Fakt jeszcze nie spotykany ani w Polsce ani gdzieindziej.

O nominacji gen. brygady Aleksandra Litwinowicza Dowódcą Okręgu Korpusu w Grodnie pisze dwutygodnik wojskowy „Szaniec“ (Nr. 2):

„Gen. Litwinowicz, przed wojną inżynier cywilny, na wojnę wyszedł jako ochotnik-legjonista i został **intendentem** oddziału Piłsudskiego, później zaś I. brygady legjonów. Na stanowisku tem pozostawał do rozwiązania brygady w 1917 r. W wojsku polskiem był **szefem departamentu gospodarczego,** poczem przeszedł do **przemysłu wojennego. Nie posiada zatem w swym stanie służby wcale dowodzenia.** Obsada korpusu grodzieńskiego stanowi **fakt zupełnie nowy, niespotykany jeszcze ani w Polsce, ani gdzieindziej“.**

O drugim nowomianowanym dowódcy Korpusu w Łodzi, gen. bryg. St. Malachowskim wspomina „Szaniec“, że „jako brygadjer dowiódł niejednokrotnie wielkich wartości bojowych i brał zaszczytny udział w zwycięstwie pod Warszawą“.

Obaj jenerałowie brali — jak wiadomo — **czynny** udział w przewrocie majowym.

Ustawa o szkole średniej w Austrji.

Roztropność i demokratyzm ustawy.

Prasa wiedeńska przynosi wyczerpujące sprawozdania z nowej, przez parlament onegdaj uchwalonej. ustawy o szkolnictwie średniem, która wejdzie w życie w dniu 15 sierpnia b. r.

Jej zasadnicze znaczenie polega na tem. że wreszcie — jak to podkreśla „Reichspost“ — **kładzie kres okresowi prób i eksperymentów w dziedzinie szkolnictwa średniego...** Próby zrobiły swoje. Wykazały utopijność pewnych eksperymentów, których zwłaszcza socjalistyczni pedagogowie próbowali, — dały jednak równocześnie materjał obfity do dyskusji i do ostatniej decyzji. której wyrazem jest uchwalona 2 sierpnia b. r. ustawa. **Należy się z nią zaznajomić choćby z tego względu, że przed Polską to samo staje aktualne zagadnienie,** które Austrja już rozwiązała: — **petryfikacji ustroju szkoły średniej.**

Szkoła średnia Austrji ma dwa zadania do. spełnienia: kształcące i wychowawcze: Przez pierwsze rozumie ustawa

„umożliwienie uczniom wyższego ogólnego wykształcenia i **przygotowania ich do studjum w szkołach wyższych“.**

Wychowawcze zaś zadania określa ustawa **podkreślając religijno-moralne podstawy wychowania i czyniąc z religji przedmiot obowiązkowy.**

Ustrojowo dzielić się będzie szkoła średnia w Austrji tylko na **3 typy: gimnazjum klasycznego, gimnazjum realnego i szkoły realnej.** Każdy z nich obejmuje 8-letni okres studjów. Różnica między niemi polega na różnorodności „podstaw dydaktycznych“. Silnie występują te „podstawy dydaktyczne“ dopiero w klasie czwartej (greka dla gimnazjum klasycznego. — przedmioty realne dla szkoły realnej, — drugi język nowożytny w gimnazjum realnem). Z IV klasą więc zaczynają się różnice między trzema typami i z IV klasą zaczyna się faktycznie konieczność ostatecznego wyboru kierunku studjów dla ucznia. Natomiast pierwsze trzy klasy („niższe gimnazjum“) mają prawie identyczny program naukowy i dają uczniowi możność zmieniania jednego typu na drugi. Jeden tylko zrobiono wyjątek od tej zasady. Mianowicie w II klasie nastąpić ma wybór ucznia między łaciną a językiem nowożytnym, obcym.

Bardzo trudnym problemem w Austrii do rozwiązania była **sprawa „szkoły wydziałowej“,** która przygotowuje w zakresie niższego gimnazjum do zawodów w rzemiośle, handlu, przemyśle i t. d. Pozostawiono ją. zmieniając tylko jej nazwę na „Hauptschule“ (Szkoła Główna). Równocześnie jednak w sposób bardzo roztropny umożliwiono uczniom tych szkół przechodzenie do szkoły średniej. Zdarza się bowiem często, że uczeń szkoły wydziałowej wykazuje poważne uzdolnienie do wyższych studjów. Nowa ustawa gwarantuje mu przejście do szkoły średniej bez specjalnych egzaminów, prócz obowiązku nadrobienia przedmiotów dotąd mu nieznanych. Wynikałoby stąd, że program naukowy „szkoły głównej“ będzie odpowiadał programowi pierwszych klas średniej szkoły.

Najciekawszą jednak nowością w ustawie austrjackiej jest **instytucja t. zw. „Robotniczych szkół średnich“...** Jest to inicjatywa osobista ministra Schmitza, znanego chrześcijańsko-społecznego działacza. Idąc za wzorem państw skandynawskich i korzystając z ich doświadczeń postanowił otworzyć zdolnym jednostkom z pośród młodzieży robotniczej, zarobkującej — bramy średniej szkoły. Powstaną więc osobne zakłady. w których ta młodzież będzie uzupełniała swoje wykształcenie z tym celem. by przejść do średniej szkoły, a z czasem i do szkoły wyższej.

Słusznie podkreśla „Reichspost“ wielkie znaczenie tej instytucji dla życia społecznego i kultury ludności robotniczej. Należy się spodziewać, że inicjatywa min. Schmitza przyczyni się do uszlachetnienia i uspołecznienia austrjackiej warstwy robotniczej. czego jej dotąd tak bardzo potrzeba. Jest ona równocześnie dowodem prawdziwego demokratyzmu tej nowej ustawy szkolnej w Austrji.

Z innych szczegółów na uwagę zasługuje, że ustawa przepisuje odrębny program naukowy dla młodzieży żeńskiej. — i że **bezwzględnie zrywa z próbami koedukacji** (młodzieży żeńskiej z męską). prócz wypadków rzadkich „konieczności istotnej“.

Dodać należy. że ustawa przyszła do skutku jako dzieło prawie wyłącznie partji chrześcijańsko-społecznej. Socjaliści bojkotowali ją, operując demagogicznemi lub antykatolickiemi hasłami.

Ustawa austrjacka zasługuje na dokładniejsze zbadanie. W szczególności w momencie kompletnej anarchji w dyskusji szkolnej u nas i panoszenia się radykalnych pomysłów przekształcenia ustroju szkoły, **należy zwrócić uwagę na fakt, że Austrja przeszedłszy okres prób i eksperymentów oświadcza się za 8-letniem gimnazjum i za zredukowaniem jego typów do liczby trzech, zasadniczych.**

Niewątpliwie oddziała przykład Austrji na kierunek naszej dyskusji szkolnej.

St. D.

„Zmierzch Europy“

HEGEMONJA AMERYKI NAD EUROPĄ.

Wytrwała walka Anglji ze Stanami Zjednoczonemi w Genewie, posiada swoje — jak twierdzi prasa angielska — tło ogólniejsze, europejskie. Gdyby można było wierzyć prasie londyńskiej, to Albjon miałby w tej walce obronę Europy jako całości na oku. — obronę Europy przed jej upadkiem zupełnym, a naprzód przed utonięciem jej majątku w kieszeni „wuja Sama“. Mało jest jednak prawdopodobnem, by stanowisko Anglji w Genewie w stosunku do Ameryki było podyktowane tak altruistycznemi pobudkami. Nie ulega jednak wątpliwości. że **Europa straciła w stosunku do Ameryki swoją silną, przed wolną jeszcze, pozycję, samodzielność i że potrzebuje obrony przed jej stale postępującym imperjalizmem.**

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy Europa patrzyła z miną wyższości na „Nowy Świat“, jako na „swoje dzieło“ i swoje uzupełnienie. W okresie od 1775 do 1825 r. straciła polityczne nad Ameryką wpływy. ciągle jednak, aż do czasu wojny wielkiej, zachowywała w stosunku do niej supremację i kierownictwo. „Cywilizacja idzie od nas do Ameryki, jest naszem dziełem“. — mówiła sobie Europa.

Już przed wojną jednak były powody do niepokoju. Niepomierny wzrost bogactw w Ameryce. — liczni „królowie“ miedzi. żelaza, kolei i t. p., — szybkie tempo, w jakim te i inne objawy występowały, budziły melancholijne refleksje o Ameryce, jako „kraju nieokreślonych możliwości“. Dziś te „nieokreślone możliwości“ stały się faktem.

Naprzód w dziedzinie bogactw materjalnych... Do banalnych już prawd należy stwierdzenie. że Ameryka zdobyła połowę złota światowego. A niedawno — jak pisaliśmy — ekonomista z paryskiej „Victoire“ obliczył na podstawie wykazów „Federal Reserve Bank“, że same Stany Zjednoczone mają u siebie $^{2}/_{3}$ monetarnego zapasu złota.

Hegemonja Ameryki w tej dziedzinie idzie jeszcze dalej!... Dotąd Europa uczyła Amerykę pracy, metod produkcji, — europejscy technicy i inżynierowie prowadzili i ulepszali jej warsztaty produkcyjne. Teraz Ameryka sama przeprowadza ulepszenia i postęp w świecie produkcji, przy pomocy swych „amerykańskich“ ludzi, — Europę uczy pracować (cała „naukowa organizacja pracy“. modna dziś w Europie, jest „wynalazkiem“ Ameryki), — i na Europę patrzy, jak na ucznia, który się zaniedbał i na którego mądrzejszy kolega spogląda z uśmiechem politowania wybaczającego ignorancję.

Więcej! Kiedy Europa nie może sobie dać rady z trudnościami gospodarczemi, Ameryka chętnie spieszy z pomocą i wybawia ją z kłopotu (plan Dawesa).

Jest więc psychologicznie i rzeczowo usprawiedliwionem, że Europa dziś coraz więcej i coraz częściej zwraca się do Ameryki we wszelakich potrzebach i uciskach (pielgrzymki po „złote runo“ pożyczek, metody pracy. techniczne ulepszenia zakładów przemysłowych i t. d.).

Nie jest jeszcze tak źle **w dziedzinie kultury i nauki,** ale i tu ku podobnemu stanowi rzeczy zmierzamy... Bezwątpienia ma Europa Szekspira, Goethego. Kanta, Ibsena, Bourgeta, Claudela, — ma genjuszów malarstwa, rzeźby. — ma bezcenne zbiory bibljoteczne i muzealne, — ma naukę ścisłą o wysokim poziomie.

Atoli, jeśli chodzi o sztukę, to, zdaje się, Europa schodzi do roli Grecji, która w okresie Augusta swoją sztuką i swoimi zabytkami przyozdabiała „atria“ Rzymian... Ameryka wywozi najcenniejsze przedmioty sztuki nie już pakami, ale całemi — rzecby można — muzeami. Uśmiechano się. kiedy w ub. roku pisano o tem. jak jakiś „król naftowy“, czy inny z Ameryki. zapakował starannie starożytny zamek angielski i nienaruszony sprowadził sobie do swojej posiadłości w Kalifornji. Jest to jednak „signum temporis“.

Można się jeszcze pocieszać, że w tym wypadku Europa zachowa przynajmniej sławę i amerykańscy wajdeloci będą w długie wieki sławili jej kulturę, zmysł dla piękna i „genjusz Europy“. Tę jednak pociechę odbiera nam to. co się dzieje w dziedzinie „ścisłej nauki“...

Fizyka, chemja, astronomja, biologja, medycyna. mogą pracować i postępować naprzód wtedy, kiedy mają do dyspozycji najlepsze instrumenty i dobrze urządzona laboratorja. Dla wszystkich zaś humanistycznych nauk trzeba przynajmniej bibljotek... Otóż na tem polu Ameryka wyprzedziła już niewątpliwie Europę. Bogate fundacje naukowe rodzą się, jak grzyby po deszczu. Cretinon stwierdza w „Chronique social“. że **każdy prawie z uniwersytetów amerykańskich ma bogatszą dotację i większy budżet, niż wszystkie francuskie uniwersytety razem wzięte...** Nowo tworząca się bibljoteka uniwersytecka bez trudności skupia odrazu 500 tys. tomów.

Dodajmy — co szczególnie katolików zainteresować winno — **że i w dziedzinie religji Ameryka przoduje...** Nie jest tajemnicą, że w akcji na rzecz misyj Stany Zjednoczone górują olbrzymiemi subwencjami, — że **katolicyzm Europy coraz więcej dochodzi do przekonania,** iż amerykańska metoda duszpasterska, bezpośredniego i nieoficjalnego stosunku duchowieństwa do wiernych, wartą jest, by ją przeszczepić na grunt Europy.

Persymiści mówią na tej podstawie o „zmierzchu Europy“. Spengler idzie jeszcze dalej, kiedy przewiduje, że się zbliża „Untergang des Abendlandes“. Cretinon zapowiada „Declin de l'Europe“.

Nie bawiąc się w proroctwa (wiadomo. że jest to najniebezpieczniejsza ze wszystkich rozrywek), trzeba jednak powiedzieć, że **są pewne zjawiska, które stwierdzają stały rozwój hegemonji Ameryki nad Europą.** Do nich należało i wystąpienie Wilsona w sprawie pokoju i Ligi Narodów... Niebezpieczeństwo jest więc. Zagraża całej Europie. **Można tedy i należy mówić o konieczności samoobrony przez całą Europę wobec Ameryki.** Przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

A więc „pan-europeizm“ Coudenhowe—Katergi'ego? Może nie! Ten zdolny zresztą działacz międzynarodowy nie ma zrozumienia dla faktycznych warunków dzisiejszej Europy. Jest utopistą w szczegółach, — utopistą na teraz przynajmniej. Ale ma rację i jest realnym myślicielem, kiedy akcentuje potrzebę zjednoczenia się i obrony Europy.

W każdym jednak razie walka Anglji z Ameryką o rozbrojenie na morzu nie może uchodzić za próbę pierwszą przeciwstawienia się Europy Ameryce w sensie, o którym mówimy.

W. Z.

Wybory do samorządów.

CH. D. W WOŁKOWYSKU.

W wyborach do rady miejskiej w Wołkowysku lista, wystawiona **przez Ch. D. i mieszczan zdobyła 4 mandaty,** t. zw. Jedność Chrześcijańska i kolejarze — 2 mandaty, **sanacja 1** mandat. „PPS. — 5 mndatów. **Razem Polacy** uzyskali połowę wszystkich (24) mandatów. Żydom przypadło 11 mandatów, prawosławnym jeden.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W LIMANOWEJ

odbędą się w pierwszej połowie b. m. Wszyscy kandydaci wysuwają w pierwszym rzędzie hasła gospodarcze, a to: budowę gimnazjum miejskiego, budowę elektrowni, przyłączenie kilku okolicznych gmin.

———o:o———

P. pos. Greiss a „Głos Nar.“,

W związku z korespodencją z Rzochowa z nr. 201 „Głosu Narodu“. przesyła nam pos. Greiss wyjaśnienie następującej treści:

1) Nieprawdą jest, jakobym kiedykolwiek na wiecu w Rzochowie, lub nawet gdzieindziej występował przeciwko „Głosowi Narodu“ zarzucając mu, że nie jest katolickim; natomiast prawdą jest. że nigdy kwestji „Głosu Narodu“ na żadnem zebraniu czy wiecu, a więc i w Rzochowie, nie poruszałem.

)2 Nieprawdą jest, by kilku z obecnych wystąpiło przeciw temu oskarżeniu, natomiast prawdą jest, że nikt przeciwko temu (przeciwko czemu? — Przyp. „Głosu Nar.“) nie wystąpił“.

Dalej twierdzi pos. Greiss, że zawsze na interpelacje uczestników zebrań odpowiada.

Zamieszczając sprostowanie pos. Greissa. dodajemy od siebie, że wiadomość o jego wystąpieniu w Rzochowie przeciw „Głosowi Narodu“ otrzymaliśmy ze źródła wiarygodnego i niepodejrzanego o chęć wprowadzenia redakcji w błąd.

———o:o———

Polska a polityka słowiańska.

Główny organ czeskich agrarjuszów „Venkov“ pisze w Nrze 136 z powodu artykułu o polityce słowiańskiej, jaki w „Głosie Narodu“ zamieścił niedawno poseł Stefan Bryla:

„W ostatnich dniach poseł prof. Bryla pisze do krakowskiego „Głosu Narodu“, że **kierunek polityki słowiańskiej jest dla Polski najbezpieczniejszym kierunkiem dla zapewnienia jej wpływu na politykę światową. Wytyczną polskiej polityki powinno być utworzenie bloku państw słowiańskich, do któregoby weszła także Rumunja.** Z artykułu posła Bryły, który na poparcie polityki słowiańskiej Polski daje także dowody gospodarcze, widać, że w Polsce zaczyna się zmieniać pogląd na politykę słowiańską, że poczyna się juz rozumieć jej wartość realną, czego jej doniedawna brakowało“.

———o : o———

Pomnik Najśw. Serca P. Jezusa stanie w Poznaniu.

Konkurs na projekt pomnika.

Gdy lat temu trzynaście wybuchła wojna światowa, wierzyło społeczeństwo wielkopolskie niezłomnie że wojna ta przyniesie pogrom zupełny państw zaborczych, a tem samem zmartwychwstanie Polski. Już wtedy odzywały się słowa, ze padnie symbol ucisku religijnego i narodowego, panoszący się przy wjeździe do Poznania — pomnik Bismarcka, — a wdzięczny naród wzniesie wspaniały, potężny monument Najśw. Serca Pana Jezusa na znak, że potrafi być Opatrzności wdzięczny i że nowy okres dziejów swoich pod Bożą rozpoczyna opieką. Ciche te pragnienia znalazły wyraz na potężnym I. Zjeździe Katolickim w Poznaniu, odbytym w październiku 1920 r., tuż po rozgromieniu nawały bolszewickiej, zagrażającej nowoodzyskanemu państwu.

Ostatnie zebranie plenarne I. Zjazdu Katolickiego odbyte z udziałem Prymasa Polski, Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, dzisiejszego Ojca św. Piusa XI i licznych biskupów Polski, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych, świata naukowego i niezliczonych organizacyj, uchwaliło wybudować w Poznaniu artystyczny pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa, któryby wyrażał uczucia religijne i narodowe społeczeństwa, a przytem stał się po wszystkie czasy ozdobą i chlubą stolicy zachodniej Polski. Powstał Komitet budowy pomnika Najśw. Serca P. Jezusa. Ostatni Zjazd Katolicki w Inowrocławiu, a pierwszy eucharystyczny w Polsce, wyraził 26 czerwca b. r. zaufanie Komitetowi i zachęcił go do dalszej pracy. Komitet zwraca się do polskich artystów katolików z wezwaniem do wzięcia udziału w konkursie na projekt pomnika wotywnego Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu. Pierwsza nagroda wynosi 7.500 zł. druga — 6.000 zł, trzecia — 5.000 zł. Termin — do 7 listopada 1927 r. Po ściśle określone warunki konkursu, plany itd. należy się zwrócić **listem poleconym** pod adresem: **Komitet Budowy pomnika N. Serca P. Jezusa** — Poznań: Aleje Marcinkowskiego 22, II p., pok. 42.

———o : o———

Liczba konwertytów w Anglji wzrasta

W tych dniach Wielebny J. H. Pearse, ze Zgromadzenia Braci Cewley (Kapturnych) został przyjęty na łono Kościoła katolickiego u Oratorjanów (Filipinów) w Londynie. (Wiadomo, że — aczkolwiek protestantyzm śluby zakonne potępia — jednakowoż od 30 lat coraz więcej mnoży się w Anglji zrzeszeń zakonnych anglikańskich, które niejednokrotnie nadają sobie reguły katolickie). Był on poprzednio kapłanem u sióstr anglikańskich z Betanji. J. H. Pearse jest już ósmym z rzędu ze swych współbraci w Zgromadzeniu, który przyjmuje katolicyzm. Wszyscy oni doszli już do kapłaństwa.

Słynny pisarz R. H. Berson również przed nawróceniem swem należał do pewnego anglikańskiego zakonu. A już najgłośniejszem nawróceniem się całego takiego konwentu było to, które zaszło z Benedyktynami anglikańskimi z wyspy Caldey.

Na ziemiach Rzpltej.

Zakaz zakładania na dachach i wieżach kościołów.

Wobec czynionych często starań o pozwolenie założenia radjowej anteny na kościołach, szczególnie zaś na wieżach kościelnych, państwowe władze czesko-słowackie wyjaśniły, że podobnych pozwoleń nie udzielają, ponieważ zachodzi poważna obawa, że przy niedość umiejętnem założeniu anten, łatwo może powstać niebezpieczeństwo pożaru od uderzenia piorunu, zarówno dla stacji odbiorczej, jak i dla samego kościoła. Ponadto zaś względy estetyczne przemawiają przeciw tego rodzaju wysokim antenom, bowiem szpeciłyby one kościoły, które jako gmachy reprezentacyjne, wyglądem swym nadają charakter całej okolicy. Do powyższych, słusznych motywów zakazu rządu czesko-słowackiego dodaćby należało, że sam charakter kościołów, jako Domów Bożych, sprawia, że nie nadają się one na podobne instalacje.

Omal że nie katastrofa.

Lokomotywa pociągu zdążającego ze Stryja do Stanisławowa wjechała pod stacją Bednarów na wielkie kamienie, ułożone na torze. Po wykolejeniu się sunęła po pokładach kolejowych przez przeszło pół km. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie policji ustaliło, że kamienie na torze kolejowym podłożyły dwie dziewczynki, 10 i 12-letnia, które bawiąc się na nasypie kolejowym, ułożyły kamienie, aby widzieć, jak maszyna po nich będzie skakała.

———o : o———

ZWLOKI ŚP. KARD. LEDÓCHOWSKIEGO PRZYJADĄ DO POZNANIA. W końcu września przywiezione mają być z Rzymu do Poznania zwłoki ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

Śp. Kard. Miecz. Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński, prześladowany był i więziony przez rząd pruski za obronę praw Kościoła. Był prefektem Kongregacji „de propaganda fide“ w Rzymie i zmarł tamże.

DZIŚ PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ESPERANCKIEGO. Esperantyści odbyć chcą pielgrzymkę do grobu twórcy języka esperanckiego dr. Ludwika Zamenhoffa, którego zwłoki spoczywają na warszawskim cmentarzu żydowskim. W Warszawie też nastąpi oficjalne zamknięcie kongresu esperanckiego. Protektorat nad kongresem objęli min. Składkowski i Dobrucki, oraz prezydent miasta Słomiński.

BURZA W OKOLICY JORDANOWA I KALWARJI. Jordanów wraz z okolicą został nawiedzony poraz trzeci już w tym roku klęską elementarną w postaci bardzo silnej burzy gradowej. Grad poczynił olbrzymie szkody w polach, ogrodach i sadach, szczególnie we wsi Łętowni, Chrobaczew i Tokarni. Ucierpiały głównie zboża i drzewa owocowe. Pod Kalwarją podczas burzy gradowej zapaliło się od pioruna zabudowanie gospodarskie, które spłonęło prawie doszczętnie. Burza, która przesunęła się na Mszanę Dolną, znacznie już tam osłabła, tak że szkody wyrządzone w tamtych okolicach są już w porównaniu nikłe.

OGNISTA POMARAŃCZ SIEJE SPUSTOSZENIE W ZAKOPANEM. Podczas ostatniej burzy spadł w Zakopanem piorun kulisty w postaci dużej pomarańczy, który wędrował po ulicach w promieniu półtora kilometra, spalając wszystkie żarówki w lampach i elektromierze, poczem rozpadł się eksplodując.

PIORUN ZABIŁ TRZY DZIEWCZYNY. W Ochotnicy, koło Krościenka, podczas burzy uderzył piorun w jeden z szałasów, w którym znajdowały się dwie dziewczyny wiejskie, przed szałasem zaś jedna. Wszystkie trzy poniosły śmierć na miejscu.

BANDYCI MORDUJĄ SZYNKARKĘ. Do szynku w Mistyczach pow. Mościska wdarli się nocą rabusie. Żona szynkarza, Fiedlerowa, która próbowała stawić opór bandytom, została zastrzelona. Rabusie nie ukradłszy nic zbiegli.

KRADZIEŻ W NADLEŚNICTWIE W MUSZYNIE. W ub. tygodniu nocą włamali się niewykryci kasiarze do Zarządu Nadleśnictwa w Muszynie, skąd po rozpruciu kasy skradli 2.200 zł. w gotówce i zbiegli. Policja szuka.

ŚMIERĆ ZA OBCIĘCIE WŁOSÓW. Donoszą z Tomaszowa Mazowieckiego o następującem tragicznem wydarzeniu: 18-letnią żydówkę pobił do utraty przytomności ojciec, karząc ją w ten sposób za to, że obcięła sobie włosy a la garçonne, wbrew wyraźnemu zakazowi ojca. Dziewczyna w dwa dni po pobiciu zmarła.

CHCIELI COŚ ZAROBIĆ RABUSIE, ZAROBILI POLICJANCI. Ministerstwo spraw wewn. wyasygnowało 5 tysięcy zł. do podziału między funkcjonarjuszów policyjnych, którzy przyczynili się do wykrycia i udaremnienia ostatniego zamachu na skarbice państwowych zakładów graficznych.

Prezydent Rzpltej nad Bałtykiem

Prezydent nocuje na polskim parowcu.

Miasto Gdynia, do którego zawitał po raz pierwszy Prezydent Rzpltej Mościcki, przybrało wygląd uroczysty, jakiego nie miało od czasu swego powstania. Dworzec kolejowy, wszystkie ulice, port oraz pomost przystani pasażerskiej przybrane były festonami z zieleni, oraz sztandarami. W przystani stał na kotwicy parowiec Żeglugi Polskiej „Gdynia“, na którym Prezydent zamieszka na czas swego pobytu w Gdyni. Przy pomoście ustawiły się kompanje honorowe straży celnej, marynarki wojennej, sokołów, organizacji przysposobienia wojskowego i t. d. oraz tysiączne tłumy publiczności. Tam też oczekiwali p. Prezydenta min. Kwiatkowski, gen. Górecki, kom. Pistel, władze miejskie Gdyni, gen. Zaruski i kom. Unruh. Głowę Państwa witali przemówieniami: min. Kwiatkowski, burm. Krauze, prezes gminy polskiej w Gdańsku p. Czyżewski, oraz prezes studentów polskich z Gdańska p. Flatau. Na pomoście przystani powitała Prezydenta salwa armatnia z okrętów wojennych; z pomostu zaś udał się Prezydent na pokład statku Żeglugi Polskiej „Gdynia“, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu na wybrzeżu.

———ooo———

„Osservatore Romane“ potępia walki bokserskie.

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłasza artykuł, w którym surowo potępia urządzanie zapasów bokserskich. Wobec niedawnego spotkania Dempsey'a z Sharkey'em, pisze pismo wspomniane, że tym 80.000 widzom, którym zwycięzcy po okropnie ordynarnej bijatyce urządzili burzliwą owację, brakło jakichkolwiek uczuć ludzkich. To samo tyczy się pism, które nie wahały się pisać, że Dempsey płakał z radości nad odniesionem zwycięstwem, czy też z zadowolenia sadystycznego po dokonanej masakrze.

Głosowi temu należy oddać całkowitą słuszność, gdyż, choć boks traktowany jako sport, może być rzeczą dobrą, to jednak jako widowisko, da się porównać z hiszpańskiemi walkami byków, na samą myśl, o których wzdryga się kulturalny człowiek.

Z ruchu Ch. D.

Ch. D. w Otwocku.

Podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Otwocku, sympatycy i zwolennicy ruchu chrześć.-społecznego złożyli oddzielną listę Ch. D., która zdołała przeprowadzić 6 mandatów. Był to pierwszy poważniejszy występ Ch. Dem. na terenie Otwocka. Ci sami ludzie utworzyli w Otwocku Koło miejscowe Ch. D. Wyłoniono tymczasowy zarząd w składzie następującym: PP. Kurkowski, M. Gajger, A. Dyzio, S. Piśnieski i W. Sitek, któremu polecono dalsze prace organizacyjne nad rozwinięciem tej nowej placówki ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Konfiskata organu chrześcijańsko-społecznego.

Konfiskata organu chrześć.-społ.

Na podstawie art. 73 ust. 3-ego nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem, Komisarjat Rządu m. Warszawy skonfiskował Nr. 31 tygodnika „Pracownik Polski“, organu Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Warszawie za artykuły: „Ujemny bilans państwowy“, „Co się zdarzyło w ostatnim tygodniu“ i „Taktyka P. P. S. i Wyzwolenie“.

Jest to już druga represja prasowa, która spotyka za obecnych rządów ten organ chrześcijańsko-społeczny.

Z całego świata.

Burze i grady.

W różnych stronach Szwajcarji zaznaczyły się silne burze połączone z gradem. Na znacznych przestrzeniach ruch kolejowy został przerwany na kilka godzin. Burze wyrządziły wielkie spustoszenia w winnicach, szczególnie w częściach północnych i wschodnich kraju, w kantonie Berneńskim i koło jeziora Genewskiego.

W Norwegji wystąpił miejscami tornado z niezwykłą gwałtownością, niszcząc szereg osiedli. Bliższych szczegółów o rozmiarach zniszczenia brak jeszcze.

Zydzi wracają z Palestyny.

Ostatnimi czasy wraca dużo żydów, którzy wyemigrowali przed paroma laty do Palestyny. Ostatnie trzęsienie ziemi każe się spodziewać tłumnego powrotu do nas żydów nie tylko b. polskich, ale i rosyjskich.

Awantura portowa w Gdańsku.

Niedawno w jednym z szynków portowych w Gdańsku dwóch polskich marynarzy z torpedowca „Kujawiak“ zasztyletowało w rezultacie kłótni robotnika portowego Breuke. Marynarze zostali zaatakowani przez robotników, którzy żądali zapłacenia im kolacji, a wobec odmowy rzucili się na Polaków. Gazety niemieckie w Gdańsku pienią się oczywiście z tego powodu na „nową polską prowokację“.

Cyniczny zbrodniarz.

Policja berlińska wykryła ostatnio straszną zbrodnię, której dokonał 25-letni lekarz E. Nagel. Ożenił on się z córką kupca z Insbrucka Otylją Steer, wziąwszy za nią kilkadziesiąt tysięcy franków szwajcarskich posagu. W parę dni po ślubie małżonka zmarła wskutek zastrzyków substancji trujących, jak to później stwierdzono. Cyniczny zabójca, jako lekarz stwierdził zgon żony wskutek choroby serca. Dopiero ekshumacja zwłok dowiodła jego zbrodni. W mieszkaniu zbrodniarza znaleziono list pisany do biura pośrednictwa małżeńskiego, w którym m. in. żonobójca pisze: „Chciałbym się znów ożenić. Mam dobry charakter. Prosze wyszukać mi jako towarzyszkę życia bardzo zamożną panią. Wiek i inne szczegóły obojętne“.

———ooo———

CERKWI IM NIE TRZEBA, BUDUJĄ AEROPLANY. Władze sowieckie skonfiskowały w Ługańsku 2.000 rubli, przeznaczone na budowę cerkwi we wsi Piotrowsku, a pochodzące ze składek włościańskich. Władze sowieckie obróciły pieniądze te na budowę aeroplanów wojskowych.

SEKRETARZ AKADEMJI NAUK W LENINGRADZIE KRADNIE. W sądzie w Leningradzie rozpoczął się proces sekretarza jednego z komitetów rosyjskiej Akademji nauk, prof. Borysa Lindererа, oskarżonego o defraudację. Prof. Linderer zdefraudował z kasy Akademji i przegrał w karty w kasynie petersburskiem 34 tys. rubli.

Zapóźno. — Proszę sobie wyobrazić, że mój mąż wygrał dwa dni po naszem weselu wielki los na loterji. — Ach, jakie to smutne, więc o dwa dni zapóźno!...

Alarm w polskiem piłkarstwie.

Możliwość rozbicia pertraktacyj Pol. Związku Piłki Nożnej z Pol. Ligą Piłki Nożnej.

Ostatnio doniosly dzienniki o nowych trudnościach na drodze do porozumienia dwu instytucyj związkowych PZPN. i PLPN. Most nad przepaścią stawiany od miesięcy przy ogromnie trudnych warunkach technicznych, zatrząsł się obecnie pod podmuchem wichrów wiejących z Krakowa, z boiska Wisły i Jutrzenki.

Aby zrozumieć obecną sytuację polityczną w naszem piłkarstwie, należy naprzód przeglądnąć bilans dotychczasowych uchwał tak PZPN., jak i Ligi, którym to związkom konieczność scentralizowania się w jednej organizacji i na jednym wspólnym planie statutu przemówiła wreszcie do rozumu. Jak wiadomo, po jałowych choć krewkich dyskusjach w prasie dopiero w czerwcu b. r. przyszło ostatecznie do zbliżenia obu poważniejszych związków. Kierownicy sportu piłkarskiego zrozumieli się w jednym punkcie najlepiej, a mianowicie, że dwu związkom służącym dla jednej dziedziny sportowej, będzie w Polsce za ciasno i że nie wytrzymają wzajemnej konkurencji.

Nie zawadzi tu powtórzyć najważniejszych warunków podskórnej polityki Pol. Ligi Piłki Nożnej: 1) Nazwa **P. Z. P. N.** pozostać miała **tylko** wtedy, gdyby nie zaistniały z tej strony **trudności finansowe**. Wiadomo, że **P. Z. P. N.** jest obdłużony, liczono się więc z możliwością umorzenia długów na zobowiązaniach ratowych, do czego kwoty dostarczyłyby np. matche międzypaństwowe i t. d. 2) Za siedzibę Związku preferowano — koniecznie i tylko — **Warszawę**. 3) **Mistrz Lig okręgowych miał zagwarantowane wejście do P. L. P. N. bez żadnej rozgrywki z 14-tym klubem P. L. P. N., ten zaś automatycznie spadał na jego dawne miejsce.** 4) Mistrz P. Z. P. N. wchodził ponadto do Ligi Państwowej jako 15 klub po ukończeniu rozgrywek okręgowych PLPN. i PZPN. **Jasnem jest, że punkt ten ostatni odnosił się do „Cracovii", która w obecnym PZPN. stanowi bezapelacyjnie najwyższą klasę piłkarską.**

Obok tych warunków uchwalono cały szereg innych (np. „Statut Ligi Państw. ma być podstawą przyszłego związku" i t. d. i t. d.).

Trzeba przyznać, że wobec PZPN. Liga zaznaczyła w tym czasie większą żywotność organizacyjną. To też po swojej myśli zawładnęła sytuacją.

Tymczasem w lipcu b. r. wbrew tym uchwałom, komisja Ligi w osobach płk. Wasserraba, sekretarza PLPN. Piotrowskiego i maj. S. Jachecia zawarła ugodę z delegacją PZPN. (złożoną z maj. Esmana, kpt. Kobosa i dr. Michałowicza) przekraczając indywidualnie w kilku sprawach powierzone jej pełnomocnictwa. Rzecz znana. Ugoda ta m. i. zezwalała na **rozgrywanie matchów klubów Ligi i PZPN. z dniem 12 lipca i ustalała stan przynależności graczy do klubów z tymże samym dniem 12 lipca według kart ich zgłoszeń. Ilość klubów Ligi regulowała się w ten sposób, że w Lidze miało być w 1928 r. 15 klubów, t. zn. 13 najlepszych z obecnej** Ligi, jako 14-ty miał wejść mistrz PZPN., **a jeśli tego nie wyłoniły jeszcze rozgrywki, — miała nim być Cracovia, 15-tym zaś klubem miał być zwycięsca ze spotkania pomiędzy mistrzem Lig okręgowych a wicemistrzem PZPN.** Uchwalono ponadto **termin ukończenia mistrzostwa tak Lig okręg., jak i PZPN. na 15 października z tem,** że o ile mistrzostwo PZPN. nie będzie ukończone do tego czasu, to wówczas mistrz Lig okręg. wszedłby bez rozgrywek **jako 15 klub do Ligi Państwowej.** Tę ugodę miały ostatecznie przyjąć zebrania PZPN. i PLPN. we wrześniu

Trudno rozeznać się w labiryncie polityki sportowej, lecz jakże trudnem — wobec tego — wydaje się dla zwykłego śmiertelnika nie kopiącego piłki, zrozumienie „uchwał piłkarskich", przy których nie tylko związek, ale i każdy klub z każdej klasy chce przez swoich delegatów upiec swoją „pieczeń"... W razie napotkania barykad na drodze, — przypuszcza się szturm.

Przekroczenie pełnomocnictwa przez delegatów ligowych wywołało zatem ogromne niezadowolenie specjalnie w ligach okręgowych krakowskiej (kluby Garbarnia, Olsza), górnośląskiej (Śląsk, Świętochłowice) i łódzkiej (Ł. T. S. G.). Wymienione kluby przedstawiające w tych okręgach największą siłę, mają dziś największe szanse do zdobycia mistrzostwa Ligi okręgowej, to też siłą faktu mogą dostać się do Ligi Państwowej. Rozgrywanie decydującego spotkania jeszcze z wicemistrzem PZPN. i otrzymanie ujemnego wyniku może tym klubom pokrzyżować plany. Tu należy szukać głównego powodu ostatniej burzy w polityce piłkarskiej...

Inaczej tłómaczyć należy alarmy te w wszczęte w Krakowie przez Wisłę i Jutrzenkę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sportowe wiadomości zagraniczne.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA AUSTRJA, BIJĄC W MATCHU WĘGRY 9 : 1 w ub. niedzielę. Jeśli się zważy, że oba te państwa reprezentują od lat środkowo-europejską klasę piłkarstwa, widać z tego znaczny upadek Węgrów w obecnym roku.

DO MISTRZOSTW PŁYWACKICH EUROPY, które odbędą się w Bolonji między 31 sierpnia a 4 września br. **zgłosiło się 16 państw z 344 pływakami.** M. in. do mistrzostw zgłosiło się z Niemiec, Szwecji i Węgier po 35 pływaków, z Francji 30, z Anglji i Czechosłowacji po 25, z Austrji 20, z Hiszpanji i Holandji po 16 z Danji i Jugosławji po 15, z Polski 12, z Grecji, Finlandji i Luxemburga po 10. Jak widać z tego, mistrzostwa Europy staną się istotnie generalną rewją europejskich sił pływackich.

WIADOMOŚCI Z RINGU PIĘŚCIARSKIEGO. Mistrz Europy Paolino, który zwyciężył niedawno przez k. o. murzyna Wilsa, wyzwał Dempseya, godząc się na walkę w dowolnym terminie oraz w dowolnym mieście. Prawdopodobnie zwycięzca tego meczu spotka się z Tunneyem o mistrzostwo świata.

Międzypaństwowe zawody bokserskie w Budapeszcie między reprezentacją Węgier i Austrji zakończyły się zwycięstwem Węgrów w stosunku 11:5.

Zapiski teatralne i literackie.

Opera warszawska przejdzie pod zarząd państwa. Jak słychać, sprawa uregulowania kwestji teatralnej w Warszawie jest obecnie przedmiotem obrad w magistracie. Idzie o utrzymanie Opery przez państwo. Decydujące rozmowy na ten temat odbędą się po powrocie do Warszawy wicepremjera Bartla.

Mickiewicz w języku karaimskim. Szereg utworów Mickiewicza ukazał się w przekładzie karaimskim. Językiem tym mówi sekta żydowska, zamieszkująca: Wilno, Troki, Halicz i Łuck a należy on do grupy języków turko-tatarskich. Po karaimsku ukazała się w „Myśli karaimskiej" w r. 1924 „Oda do młodości" i „Droga nad przepaścią w Czufut Kale" („Sonety Krymskie").

Zakopane uczciło Kasprowicza i Asnyka. Dn. 1 bm. odbyło się w Zakopanem uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Kasprowicza, w dniu tym bowiem przypadała pierwsza rocznica śmierci poety. W dniu następnym, jako w rocznicę śmierci Adama Asnyka odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, zorganizowane przez zakopiańskie koło TSL., gdyż Asnyk należy do twórców Towarzystwa Szkoły Ludowej i koła zakopiańskiego TSL., którego był długoletnim prezesem.

Uroczystości Orkanowskie w Nowym Targu. Uroczysty ogólnopodhalański obchód ku uczczeniu jubileuszu Władysława Orkana odbędzie się w Nowym Targu w dniu 7 bm. Program uroczystości jest następujący: o godz. 9 rano zbiór ka uczestników uroczystości na rynku celem wspólnego wyruszenia na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie w sali Sokoła uroczysta akademja. Po popołudniu zabawa w parku miejskim, a o godz. 10 wieczornica podhalańska. W uroczystościach wezmą udział delegaci wszystkich gmin Podhala, muzyki i banderje góralskie oraz uczestnicy dorocznego zjazdu Podhalan, który odbędzie się w bież. miesiącu w Nowym Targu.

Ruch wydawniczy.

„SZANIEC". Nr. 3 tego 2-tygodnika zawiera: „Weterani amerykańscy", „Szósty sierpnia". Czerwińskiego: Podstawy prawne organizacji naczelnych władz wojskowych w Polsce, Tokarza: Skrzynecki i Rząd Narodowy, gen. Kulińskiego: Przysposobienie wojskowe w powojennej Europie, Żórawskiego: Mowa br de Broqueville, artykuł dyskusyjny na temat: Drużyna czy półpluton. Pilot czy obserwator. W kronice znajdujemy: I. Korpus Polski, Zmiana statutu korpusów kadeckich. Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.. Nowi dowódcy korpusu. Kończą numer: „Wojska cudzoziemskie", przegląd prasy, głosy czasopism o naszem wojsku oraz recenzje.

Humor.

Tylko do powozu. — Mój panie, wczoraj kupiłem u pana lakierki, a dziś już pękły! — Bo pan dobrodziej pewnie w nich chodził. — No naturalnie! — A my robimy tylko — do powozu...

Ma talent. — Pański syn posiada nauki robi wrażenie zaspanego. — To może jest właśnie talent, który w nim drzemie.

Babski chłop. Żołnierz: Jakto? Wy śmiecie żądać odemnie za masło, za to, że bronię polskiej ziemi? — **Baba:** Niema nijakiej ziemi polskiej, jest tylko ziemia chłopska. — **Żołnierz:** No a chłop, to niby czyj? — **Baba:** Chłop? Wiadomo, że babski.

Polski Związek kolejowców

DOMAGA SIĘ ZMIANY PROJEKTÓW UPOSAŻENIOWYCH.

Projekt uposażenia pracowników nieetatowych nie nadaje się do przyjęcia.

Bezpośrednio po ukazaniu się rządowych projektów uposażeniowych dla funkcjonarjuszy kolei, Polski Związek kolejowców podjął energiczną akcję przeciw krzywdzącym pracowników kolejowych postanowieniom tychże projektów. P. Z. K. stwierdził, że nowe postanowienia nietylko krzywdzą etatowych funkcjonarjuszy, ale szczególnie godzą w egzystencję nieetatowych. Ministerstwo kolei zrywa bowiem z dotychczasową praktyką obejmowania przynajmniej zasad uposażenia stałych, nieetatowych kolejowców wspólną ustawą względnie rozporządzeniem a co więcej, **wprowadza rzecz całkiem nową,** tj. zamiast dotychczasowych stałych, do pewnych kategorji zajęć przywiązanych wynagrodzeń dziennych, wzrastających w miarę wysługi lat, podobnie jak się to praktykuje u pracowników etatowych, **przynosi jako zasadę wynagradzanie pracowników nieetatowych wedle t. zw. cen rynkowych, stawiając ich zatem pod względem uposażeń narówni z pracownikami czasowymi.** Nieetatowi zostają wydani w zupełności w ręce poszczególnych zwierzchników i pozbawieni stałości wynagrodzenia posiadanej dotychczas. Blisko 100 000 pracowników nieetatowych doznaje w ten sposób pogorszenia swego bytu.

Toteż P. Z. K. zajmuje odnośnie do całego projektu uposażeń pracowników nieetatowych zdecydowanie oporne stanowisko. Związek ten nie może również zgodzić się na cały szereg postanowień godzących w interesy i obecny stan posiadania pracowników etatowych. W szczególności podział pracowników etatowych na 14 stopni płac jest wysoce krzywdzący, gdyż **zawiera ukryte obniżenie hierarchiczne całego szeregu stanowisk.** P. Z. K. domaga się wprowadzenia **11 stopni płac, rozpoczynając przy najniższej grupie od 160 zł jako minimum wynagrodzenia** (a nie 140 zł jak projektuje rząd).

Dalej żąda P. Z. K. pozostawienia **dodatków ekonomicznych** w granicach dotychczasowych, to znaczy, by dodatek ten w zamierzonej wysokości 21 zł obejmował żonę, dzieci i męża niezdolnego do pracy, przy ograniczeniu ilości członków rodziny, mogących korzystać z dodatku, do 5-ciu osób. Dalsze postulaty idą w kierunku dodatku mieszkaniowego, wynagrodzeń pozagodzinowych, zaszeregowania stanowisk itd. Co do nieetatowych żąda P. Z. K. m. in. bezwarunkowego wymierzania im płac w 8-miu kategorjach **w stałych kwotach miesięcznych,** przyjmując jako minimum 141 zł. **Pracownicy nieetatowi wykonują te same funkcje co etatowi i tę samą ponoszą odpowiedzialność,** nie słusznem więc byłoby do tego stopnia gorzej traktować ich pod względem uposażenia, jak to projektuje rząd.

Ogółem zmiany wysunięte przez P. Z. K. podwyższają ogólną kwotę uposażeń (przewidzianą w projekcie rządowym na 70 milj. zł rocznie) o 10 milj. złotych.

Zasadnicze postulaty P. Z. K.

Uchwały powzięte na wtorkowem zgromadzeniu w Krakowie.

We wtorek 2 bm. odbyło się w Krakowie w lokalu Związku P. Z. K. przy ul. Lubicz 23 ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi służby. Na zgromadzeniu tem powzięto następującą uchwałę:

„Przyjmując zarówno projekty jak i obietnice Pana Ministra za akt dobrej woli, zebrani na ogólnem Zgromadzeniu w Krakowie pracownicy kolejowi (bez różnicy przynależności związkowej) **stwierdzają i stwierdzić muszą niestety, iż wiele postanowień projektu M. K. o uposażeniu pracowników etatowych, projekt zaś o wynagrodzeniu pracowników nieetatowych zatrudnionych w przedsiębiorstwie P. K. P. w całości uznać muszą jako niekwalifikujący się do przyjęcia.**

Oświadczając z całą stanowczością, iż wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami bronić będą słusznych swych spraw, domagają się:

1) zagwarantowania uposażenia względnie wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. w drodze ustawy względnie rozp. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy,

2) **zmniejszenia rozpiętości** stopni uposażeniowych,

3) podwyższenia projektowanego minimum egzystencji do 160 zł,

4) przeprowadzenia regulacji uposażeń przez podwyższenie dotychczasowych płac przynajmniej o 25 proc.,

5) utrzymania obecnego stanu odnośnie do dodatków ekonomicznych,

6) nieukracania uposażenia względnie dodatków na obszarze w m. Gdańska,

7) zagwarantowania pracownikom pełniącym służbę w porze nocnej odpowiednich dodatków, o których projekt nie wspomina,

8) zaszeregowania pracowników kolejowych odpowiednio do kwalifikacji służbowych **a tem samem** wyrównania krzywd powstałych wskutek niezrealizowania art. 23 ust. uposażeniowej z 1923 r.,

9) wliczania przy pierwszym zaliczeniu do poszczególnych szczebli uposażeń całego czasokresu służby polskiej w stosunku rok za rok, poprzedniego zaś okresu w stosunku rok za każde trzechlecie,

10) przyznania pracownikom, którzy na mocy ust. uposażeniowej z 1920 r. posiadali 2 względnie 5 stopień płacy, następnego wyższego stopnia aniżeli ten, któryby im przysługiwał w myśl postanowień projektu M. K.

11) zaszeregowania pracowników zdegradowanych bez winy do tego stopnia, któryby im przysługiwał wobec uprzednio posiadanej wyższej grupy,

12) podwyższenia projektowanych stawek dodatku mieszkaniowego,

13) objęcia pracowników etatowych i nieetatowych wspólnem Rozp. Prezydenta Rzplitej,

14) zaszeregowania pracowników nieetatowych do 8 stopnia, rzemieślników zaś wyzwolonych do 3 najwyższych stopni uposażeniowych,

15) zaszeregowania pracowników egzam. pełniących prowizorycznie służbę na stanowisku przewidzianym dla pracowników etatowych do stopnia płacy przewidzianego dla stanowiska podstawowego danego pracownika etatowego,

16) ustalenia odnośnie prac. nieetatowych miesięcznego wynagrodzenia a tem samem potrącania za każdy nieprzepracowany dzień roboczy $^1/_{30}$ tegoż wynagrodzenia,

17) zaliczkowej wypłaty wynagrodzenia dnia 1-go każdego miesiąca w wysokości 75 proc.,

18) objęcia pracowników nieetatowych dodatkami ekonomicznymi i dodatkami mieszkaniowemi w wymiarach odpowiadających 6-ciu najniższym stopniom prac. etat.,

19) określenia wysokości wynagrodzenia za godziny nadliczbowe wedle zasad ustalonych w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu.

20) stosowania dodatków nocnych, dodatku godzinowo kilometrowego, premji i djet w wymiarach analogicznych do norm przewidzianych dla pracowników etatowych,

21) nieukrócania dotychczasowych uprawnień zarówno odnośnie do pracowników etatowych jak i nieetatowych,

22) regulacji poborów nie gorzej. niż dla innych pracowników państwowych.

Uchwalając jednomyślnie powyższe rezolucje **wzywają zebrani swych przedstawicieli do energicznej i bezwględnej obrony zagrożonych praw,** obiecując ze swej strony **solidarne poparcie wszelkiej nakazanej potrzebą akcji ze strony wszystkich pracowników P. K. P."**

Kino.

Kurjer kinowy.

Wystawa foto-kinematograficzna w Warszawie, organizowana przez Polski Związek Przemysłowców Filmowych i Polskie Tow. Miłośników Fotografji, **wzbudziła wielkie zainteresowanie. Najpoważniejsi przedstawiciele amerykańskiego przemysłu filmowego zgłosili już swój udział w krajowej wystawie foto-kinematograficznej.** Na wystawie **wystąpią ze swemi eksponatami** wytwórnie „Fox", „Universal", „P. D. C." (Producers Distributing Corporation). Spodziewany jest również udział wytwórni „United Artists" i „Warner Brothers". **Na wystawie będą** reprezentowane najpoważniejsze placówki Niemiec: „Ufa", „Phoebus", „Phoenix", „Terra", „Pan Europa", „Pan Film" oraz szereg firm fotograficznych.

SZEKSPIR A KINO. Jeden z kalifornijskich magnatów filmowych, **właściciel wielkiej wytwórni,** nie grzeszy zbytnią kulturą umysłową. Przeczytawszy w gazecie, że znakomity aktor amerykański John Barrymore, święci obecnie olbrzymie triumfy w Londynie, jako świetny „Hamlet" Szekspira, telegrafuje natychmiast do swego przedstawiciela w Anglji: „Przysłać natychmiast dokładne informacje o Szekspirze, jego adres i warunki co do przeróbki filmowej".

W MOSKWIE OTWARTO WYSTAWĘ LITERATURY FILMOWEJ. Na wystawie tej są obficie reprezentowane czasopisma fachowe i książki o filmie w najrozmaitszych językach. Dział rosyjski liczy 700 eksponatów i jest pełnym obrazem literatury o kinie od zaczątków tej sztuki do dni ostatnich.

Co słychać w Krakowie?

Socjalistyczna gospodarka groszem publ. w Prokocimiu

Jak gospodaruje groszem publicznym socjalistyczna rada gminna i rada szkolna miejscowa w Prokocimiu, o tem świadczy najlepiej choćby kilka tylko faktów. Władze nadzorcze winny się tymi faktami zainteresować.

Do dnia dzisiejszego obywatele miejscowi nie wiedzą, z jakiego powodu szkoła w Prokocimie została sprzedana zarządowi kolei państwowej. Na szkołę tę zbierano składki i daniny od ludności miejscowej i jako szkoła gminna była następnie zaintabulowana. Nagle, nie wiadomo jak do tego doszło, szkołę zaintabulowana na kolej państwową. Na zapytania w tej sprawie dawano z reguły wymijające odpowiedzi.

Zbierało się również na plac pod budowę szkoły po 10.000 marek polskich, kupno jednak nie doszło do skutku, a za zebrane pieniądze — jak po długich naleganiach oświadczono — zakupiono węgiel dla szkoły. Jest to tembardziej znamienne, że na zakupno węgla ściągano z mieszkańców Prokocimia osobno po 2 zł. od rodziny.

Na wniosek naczelnika gminy składała również ludność na przyrządy pożarnicze po 20 kor. Do dnia dzisiejszego przyrządów tych nie zakupiono, ani żadnego sprawozdania nie złożono. Również i kółko rolnicze, które funkcjonowało dość dobrze, zostało zlikwidowane, a wkładki złożone przez obywateli przepadły, niewiadomo dlaczego.

Nie popisał się również naczelnik gminy przy relacjach podatku od nieruchomości dla Rady Powiatowej w Wieliczce. Okazało się bowiem, że działał na niekorzyść skarbu państwa w ten sposób manipulując, że jego bliscy krewni podatku nie płacili, albo też płacili bardzo mało w porównaniu z innymi obywatelami. Dopiero na usilne starania miejscowej ludności, specjalna komisja Rady Powiatowej i Izby Skarbowej skonstatowała nieprawidłowości, krzywdzące wymiary obniżyła, a faworytom pana wójta (których było około 50) nalożyła sprawiedliwe wymiary.

—o0o—

Odnowienie doktoratu.

Wydział lekarski Uniw. Jagiell. wysłał zasłużonemu lekarzowi i działaczowi społecznemu dr. L. Tarnawskiemu w Kosowie odnowiony dyplom doktorski z okazji 50-tej rocznicy jego promocji na tym uniwersytecie.

SZKODY WYRZĄDZONE OSTATNIĄ BURZĄ.

Środowa burza, która tak gwałtownie szalała nad naszem miastem, wyrządziła liczne szkody. Mieszkania suterenowe przy ulicach: Blich, Kołłątaja, Starowiślnej, Sołtyka, Sebastjana i t. d., zostały zalane potokami wody, tak, że interwenjować musiała Straż pożarna. W niektórych wypadkach wzywano Zakład Czyszczenia Miasta, który wypompowywał wodę z mieszkań i piwnic. Również dość ciężko ucierpiały plantacje miejskie. Na ul. Straszewskiego piorun uderzył w drzewo i powalił je w poprzek ulicy. Na plantach koło pomnika Straszewskiego połamaniu i zupełnemu zniszczeniu uległy krzewy i kwiaty. Pod koniec gwałtownej burzy wezwano Straż pożarną do Podgórza na ul. Wilgę, gdzie wicher zerwał dach z realności l. 10 i przeniósł go na sąsiedni dom, gdzie zburzył komin i załamał część dachu.

—o0o—

Kraków, 5-go sierpnia 1927.

Piątek 5: N. M. P. Śnieżnej.
Sobota 6: Przemienienie Pańskie.
Sobota 6: Wschód słońca o g. 4.05, zachód słońca o 19.13.

—o0o—

ŚWIĘTO „CUDU NAD WISŁĄ“ 3 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu, posiedzenie Komitetu Obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“, na którem uzgodniono program uroczystości, omówiono dekorację domów i t. d. Następne posiedzenie odbędzie się 8 bm. o godz. 7 wiecz. w tej samej sali.

PIELGRZYMKA CZECHOSŁOWACKA, która bawiła w tych dniach w Krakowie, wysłała do Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego telegramy hołdownicze.

400.000 ZŁ. NA ODBUDOWĘ ZNISZCZEŃ WOJENNYCH, gmin powiatu krakowskiego: Bibice, Zielonki, Bosutów i Boleń przyznało z funduszu odbudowy, Ministerstwo Robót Publicznych.

BURZA ZERWAŁA KOMIN FABRYCZNY, w fabryce obuwia „Marko“ w Ludwinowie, przewracając swym ciężarem wielką drewnianą stajnię. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

PODZIĘKA ZA STAROPOLSKĄ GOŚCINNOŚĆ. Ks. Stanisław Żądło, proboszcz z Przytkowic pow. Wadowice, doniósł do policji, że we środę 3 bm. przyjął na nocleg nieznanego osobnika, idącego do Zakopanego, a przedstawiającego się za ucznia szkoły handlowej. Na drugi dzień, gdy ks. Żądło odprawiał Mszę św. osobnik ten skradł mu z biurka kwotę 520 zł i zbiegł. Kradzież zauważono dopiero po jego ucieczce.

ODBIERAĆ RZECZY Z POLICJI! W tut. wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej, znajduje się wielka ilość garderoby męskiej i damskiej, bielizny i pościeli, zakwestjonowanej u różnych złodziei, które oglądać i odbierać można codziennie w godzinach urzędowych.

MOTOCYKLE WOJSKOWE ROZBIJAJĄ CHORYCH. We środę 3 bm. motocykl wojskowy najechał na ul. Kopernika przed szpitalem św. Łazarza na Abrahama Zimmerspitza będącego także na leczeniu.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU, córka Wiktorji Kotowskiej, Helena, l. 15, zam. w Skotnikach (dwóch) i do dnia dzisiejszego nie wróciła.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Władysław Gawlik zgłosił, że w czasie snu na plantach skradziono mu portfel z 40 zł. i papierami. Bronisławie Jagiełło skradziono poduszkę wartości 30 zł. — Aresztowano Marję Głowacką, służącą, za kradzież bielizny na szkodę Ludwiki Goleniowej, zam. Sienkiewicza 8, zaś Janinę Knapczyk za kradzież garderoby wartości 70 zł, na szkodę Katarzyny Maj, zam. przy. ul. Tynieckiej.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE, otrzymała za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Wiedniu prospekty zakładów naukowych Gremium kupiectwa wiedeńskiego dla ewentualnego poinformowania młodzieży, pragnącej kształcić się w działach handlowych zagranicą lub uzupełnić odbyte już w tej dziedzinie studja.

Prospekty te można przeglądnąć w biurze Izby w godzinach urzędowych.

OTWARCIE URZĘDU POCZTOWEGO W OJCOWIE. Z dniem 11 sierpnia uruchamia się urząd pocztowo-telegraficzny VI. klasy Ojców pow. Olkusz, Woj. kieleckie. Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym Skała pod Ojcowem za pomocą jazdy posłańczej.

—o—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego **w Krakowie, ul. Florjańska 15** i we wszystkich aptekach.

—o0o—

Chlubną ocenę zdobyła sobie Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse, której nakład został w krótkim czasie wyczerpany. Wartość tego ze wszech miar pożytecznego vademecum kupca i przemysłowca potęguje popularność Księgi. Świadczy o tem rosnąca z dnia na dzień cyfra subskrypcyjna II. poprawionego i uzupełnionego wydania.

Prace nad drugiem wydaniem Księgi, która ma się ukazać na przełomie roku są już tak dalece posunięte, że w najbliższym czasie województwo krakowskie zostanie oddane do druku.

Radzimy wszystkim zainteresowanym sferom, by natychmiast skomunikowały się z redakcją, Warszawa, Marszałkowska 124, Tel. 305—68 i 205—68, względnie z oddziałem w Krakowie, Zyblikiewicza 16, celem odpowiego umieszczenia adresu w odnośnych działach.

—o0o—

REPERTUAR OPERETKI WARSZAWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Piątek: „Targ na dziewczęta“.
Sobota: „Orlow“.
Niedziela: „Księżna Cyrku“ popołudniu, „Targ na dziewczęta“ wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O krok od zdrady“.
Nowości: „Karjera modelki“ i „Tajemnicza ręka“.
BAGATELA: „Zatajone ojcostwo“.
UCIECHA: „Jak pozbyć się żony?“ i „Nasz przyjaciel Alfred“.
SZTUKA: „Lekkomyślna matka“ (Wybrzeże szaleństwa).
WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów“.
PROMIEŃ: „Kobiety na sprzedaż“.

—o:o—

OPERETKA WARSZAWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. „Targ na dziewczęta“ „Orlow“. Dziś t. j. w piątek 5 bm. daną będzie słynna operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta“, ze znakomitą Lucyną Messal oraz Józefem Redem. W operetce tej humor reprzentować będą najświetniejsze siły operetki warszawskiej, a to: J. Kozłowska, M. Dowmundowa, Dowmunt, Horski, Sempoliński i Staszyński. W drugim akcie taniec marynarzy odtańczy świetny girls warszawski. W sobotę 6 bm. po raz drugi i ostatni odegraną będzie operetka Granistaedtena „Orlow“, w której wszyscy wykonawcy warszawscy tak entuzjastycznie na pierwszem przedstawieniu byli przyjmowani. W niedzielę dwa przedstawienia, a to o godz. 3.50 po południu po cenach zniżonych wystawowa operetka „Księżna cyrku“, wieczór zaś po raz ostatni „Targ na dziewczęta“.

TEATR „NOWOŚCI“ PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w piątek, w sobotę, w niedzielę zaś o godz. 4-tej po poł. i o godz. 8.30 wiecz. wielkie atrakcyjne wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych i krajowych, wzbudzające olbrzymi entuzjazm, podziw i szczere słowa uznania wśród widzów.

Od poniedziałku 8 sierpnia produkcje znanego w Krakowie ze swych akrobatycznych popisów „Człowieka-muchy“.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Śp. Edmund Kokoszycki, wydawca i redaktor tygodnika humorystycznego „Wolna Myśl i Wolne Żarty“ zmarł w Łodzi skutkiem krwotoku płuc.

Akademja polsko-amerykańska w Warszawie.

W wielkiej sali Rady miejskiej m. Warszawy odbyła się uroczysta akademja z okazji 10-lecia rekrutacji oddziałów armji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Zagaił ją jako przedstawiciel stołecznego komitetu wykonawczego przyjęcia wycieczki gen. Olszewski. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu polskiego i amerykańskiego, witał wycieczkę w imieniu miasta prezydent Słomiński. Z kolei min. Składkowski udekorował imieniem Prezydenta Rzpltej radnego miasta Chicago p. Adamkiewicza krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski. Następnie zabrał głos pułk. Starzyński, przedstawiając w dłuższem przemówieniu dzieje powstania armji polskiej w Ameryce, a następnie we Francji. Kończąc swe przemówienie pułk. Starzyński wzniósł okrzyk na cześć Rzpltej i Prezydenta Mościckiego. Wśród wiwatów po odegraniu hymnu narodowego, mówca wzniósł jeszcze okrzyk na cześć Stanów Zjednoczonych oraz Francji. Przemówienie adw. Szurleja zakończyło akademję, poczem uczestnicy wycieczki udali się w pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

—o—

Teatr lubelski wydzierżawiony żydom.

Stojący pustkami od dłuższego czasu teatr lubelski, **oddany został uchwałą magistratu w kilkudniową dzierżawę żydowskiego teatru z Wilna,** na którego czele stoją dyr. Zołotarew i artystka Lidja Potocka. Krok ten magistratu spotkał się z oznakami **żywego** niezadowolenia mieszkańców Lublina.

Żargon w obradach Rady m. Wilna,

Radni żydowscy, którzy podczas ostatnich wyborów weszli do rady m. Wilna z listy „Bundu“, postanowili zgłosić na najbliższem posiedzeniu Rady wniosek, o dopuszczenie do obrad języka żydowskiego. Celem zjednania dla swego wniosku przychylnych, rozpoczęli zabiegi wśród radnych lewicowców.

Podziękowanie.

Do
Szanownej firmy odlewni dzwonów
Braci Felczyńskich
w Kałuszu.

W czasie mego administrowania parafja Mosarz wojew. Wileńskiego w roku 1922 zwróciłem się do znanej głośno firmy Braci Felczyńskich prosząc o odlanie 4 dzwonów harmonijnych wagi około 400 kg. pomimo trudnych warunków wobec spadku marek firma była solidną i nie tylko że nie kwestjonowała przeciwko zawartej umowie, lecz na termin naznaczony przysłała mi dzwony ślicznie wykonane i zestrojone w śliczny akord molowy. Parafja była i jest zachwyconą niemi i szczyci się że dookoła żaden z kościołów nie posiada tak pięknych dzwonów, a gdy pierwszy raz się odezwały po uroczystości ich poświęcenia, rozżewnienie i radość owładnęły sercami wszystkich, a z oczu polały się niepowstrzymane potoki łez.

Nigdy nie zapomnę tak rzewnej chwili.

To też w roku 1927, gdy objąłem parafję Knyszyńską w której parafjanie pokrzywdzeni wojną nie nabyli jeszcze nowych dzwonów, postanowiłem po porozumieniu się z parafją jak najprędzej takowe zdobyć.

Z zupełnem zaufaniem zwróciłem się do tak dobrze mi już znanej firmy i znów tylko wdzięczność i dzięki serdeczne muszę wyrazić w imieniu własnem i w imieniu parafjan, gdyż na bardzo dogodnych warunkach otrzymałem już ślicznie wykonane i zharmonizowane 3 dzwony czystej wagi 710 kg. w tonach „B“, „Cis“ i „F“. Wszyscy są zachwyceni ich miłym głosem — Niech zato P. Bóg pobłogosławi w pracy i rozwoju firmę W. Szanownych Państwa a my przez wdzięczność będziemy starali się tą firmę wszystkim polecać gorąco.

Wyrazy głębokiego uszanowania łączę i pozostaję szczerze wdzięcznym

Ks. Mieczysław Akrejć
proboszcz Rz—kat.

w Knyszynie 27/VII 1927.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

—o:o—

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu

Z dobrego serca. Malarz: Dlaczego pan tak ostro krytykuje wszystkich malarzy? — Krytyk: Z dobrego serca. Gdybym jednego pochwalił, to onby się tylko cieszył, a inni martwili, a tak to ten jeden się smuci, a inni się cieszą.

Zrozumiał. — Nie widziałem pana 3 dni w biurze... — Żona mi umarła, proszę pana... — Dobrze. Ale powiedz pan żonie, ażeby tego więcej nie robiła, bo pan straci u mnie posadę...

Życie gospodarczo-społeczne.

Pomyślny przebieg żniw w Polsce.

Przebieg żniw w r. b. **przedstawia się na ogół dość korzystnie.** Warunki atmosferyczne są sprzyjające.

W miejscowościach, w których zbiory rozpoczęły się wcześnie, **przystąpiono już częściowo do młócki.** Naogół w zachodnich częściach Polski zboże sypie cokolwiek lepiej stosunkowo niż we wschodnich. Co się tyczy zbiorów żyta, jęczmienia a częściowo i pszenicy można już obecnie określić zbiory tegoroczne **jako wyżej średnie, a zatem lepsze od zbiorów w r. ub.**

Podobnie korzystnie brzmiące wiadomości nadchodzą i z całego świata.

Przyczyniły się do tego **lepsze warunki atmosferyczne** w porównaniu do maja.

Naogół koła rolnicze w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie **oceniają widoki zbiorów optymistyczniej niż miesiąc temu.** Stan zbiorów na półkuli południowej w Australji i Argentynie nic zmienił się zasadniczo w ciągu ostatnich miesięcy i zbiory tam oceniane są jako wyżej średnie. Wobec tego początkowe alarmujące wiadomości o stanie światowym zbiorów należą już do przeszłości.

Światu nie grozi w tym roku głód, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, przed którą staje podobno widmo klęski z r. 1921.

—o:o—

Na jakich warunkach zawarto pożyczkę?

Wyjaśnienie rządowe.

W związku z opinją, że rząd winien podać do publicznej wiadomości warunki operacyj kredytowych, w ostatnich czasach negocjowanych, Ministerstwo Skarbu komunikuje:

1) Wszystkie zasadnicze warunki uzyskanego kredytu w wysokości 15 miljonów dolarów **zostały wymienione w rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dnia 11 lipca 1927 r.** (Dz. U. R. P. **Nr. 62** z dn. 12 lipca 1927); umowa o ten kredyt, poza temi zasadniczemi warunkami, zawiera wyłącznie **tylko techniczne szczegóły.** — Umowa ta nie zawiera żadnych klauzul, ograniczających swobodę ruchów rządu w zakresie polityki kredytowej.

2) Szczegóły pertraktacyj o wielką pożyczkę długoterminową **nie mogą być ogłoszone**, albowiem finalizacja tej pożyczki, jak już rząd wielokrotnie o tem komunikował, **została odroczona ze względu na stan rynku amerykańskiego.**

100 miljonów zł.

przeznacza rząd na ruch budowlany w r. 1928.

Na ostatniem posiedzeniu Kom. Ekonom. Rady Ministrów przy rozpatrywaniu widoków akcji budowlanej w r. 1928 zabrał głos p. minister skarbu Czechowicz, oświadczając, iż **roboty budowlane, zaczęte w latach poprzednich, mają zapewnione kredyty.** Co zaś do akcji budowlanej w roku 1928, to zdaniem ministra skarbu suma, jaką będzie można na ten cel zmobilizować, **dochodzi do 100 miljonów.**

Część kredytów powstałaby z sum obrotowych ministerstwa skarbu, część ze sprzedaży reszty Listów zastawnych z funduszu gospodarczego, a pozostałość ze sprzedaży papierów, otrzymanych z konwersji krótkoterminowych pożyczek budowlanych. Konkretny projekt zamierzeń rządu w sprawach ruchu budowlanego w r. 1928 przedstawi Ministerstwo Skarbu Radzie Ministrów.

Obecny stan eksportu węgla.

Utrzymaliśmy dotychczasowe rynki zbytu.

Wywóz polskiego węgla zagranicę wzmógł się znacznie jak wiadomo po zeszłorocznym strajku angielskim, wskutek którego kopalnie brytyjskie utraciły niektóre rynki zagraniczne. W swoim czasie wypowiadano obawy, czy rynki zdobyte **da się utrzymać dla polskiego węgla** po zażegnaniu strajku. Dziś możemy już z całą pewnością twierdzić, że większość tych rynków została utrzymana.

Stan eksportu węgla w obecnej chwili przedstawia się następująco: Polska wywozi do Szwecji z górą 400.000 ton, do Danji 105.000, do Włoch 90.000 ton miesięcznie. Są to tylko większe i główniejsze rynki, konsumujące obecnie polski węgiel. Na północno-wschodzie Europy należy **wymienić Łotwę,** do której **wywozimy przeszło 30.000 ton** węgla miesięcznie.

Niewątpliwem jest, że ekspansja naszego węgla na rynki wszechświatowe mogłaby ulec dalszemu rozwinięciu. Tu jednak napotyka się na przeszkody czysto techniczne, a mianowicie trudności transportowe. — Może im zaradzić w znacznej mierze rozbudowa portu w Gdyni, bowiem port gdański jest już całkowicie pod tym względem wykorzystany.

Poprawa w przemyśle górnośląskim.

Prowizoryczne obliczenia po lipcu wykazują **polepszenie się sytuacji w przemyśle węglowym Zagłębia śląskiego.** Wydobycie węgla w porównaniu z czerwcem **zwiększyło się o 200 tys. ton.** Wynosiło ono w lipcu 2232 tys. ton, podczas gdy w czerwcu 2006 tys. ton.

Co do zbytu, to eksport węgla również się **znacznie poprawił,** wynosił on w lipcu z Górnego Śląska 773 tys., podczas gdy w czerwcu — 713 tys. ton. Zaznaczyć należy, że od chwili podpisania przez kopalnie przedłużenia ogólnopolskiej konwencji węglowej na dalsze trzy lata, to jest od dnia 21 lipca br. zbyt na rynku wewnętrznym znacznie się wzmógł.

Co do zbytu na rynku wewnętrznym jakkolwiek nie ma jeszcze zebranych odnośnych cyfr, to jednak można przyjąć, iż był on większy w lipcu o jakie 105 do 200 tys. ton niż w miesiącu czerwcu.

Jak postępują roboty w Gdyni?

Po zakończeniu strajku robotników budowy portu są widoczne znaczne postępy w pracy: przeholowano z basenu wewnętrznego do falochronu cztery nowe skrzynie, przygotowuje się grunt dla ich ustawienia: ściana zewnętrzna falochronu już się znacznie wydłużyła. Dragi „bagrują“ i „refulują“ dno piaskiem w basenie wewnętrznym. Przy holowaniu kryp z gruntem pracują dwa holowniki z Gdańska: „Willy“ i „Lotte Vorbeck“, wynajęte przez firmę Ackermann i Van Haaren. Na nowem nabrzeżu basenu wzniesiono już żelazny szkielet magazynu i ramy kranów portalowych. Jedynie przy budowie portu rybackiego i przy montowaniu nowych transporterów systemu inż. Zbydniewskiego do ładowania węgla nie widać żadnego postępu. (AW).

—o—

Jak uregulowano obecnie handel węglem w Polsce.

W dniu 1 bm. w Ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się podpisanie konwencji węglowej jako następstwo poprzedniego zebrania przedstawicieli kopalń węgla, o którem podawaliśmy w swoim czasie wzmiankę.

Konwencja ta ważna jest **na przeciąg trzech lat i dwóch miesięcy,** to znaczy obowiązuje do dnia 1 listopada 1930 r., i ma za cel **określenie maximum** kontyngentu węgla, sprzedawanego przez poszczególne kopalnie na rynku wewnętrznym, jak również w wywozie do Austrji, Węgier oraz Czechosłowacji. **W wywozie do innych krajów konwencja nie przewiduje żadnych ograniczeń.**

Mimo podpisania konwencji, kontyngenty dla poszczególnych kopalń **nie zostały jeszcze ustalone** i niektóre kopalnie odwołały się już z góry do arbitrażowego rozstrzygnięcia tej sprawy.

—o:o—

Zniżka i martwota na giełdzie akcyjnej.

Sytuację na giełdzie można określić jako stuprocentowy nastrój. Z akcji oficjalnie notowanych **tylko Chybiem zawarto transakcje** i to drobnemi ilościami. Wszystkie inne papiery w zupełnem zaniedbaniu. Unieruchomienie giełdy akcyjnej nie przeszkodziło jednak kształtowaniu się tendencji zniżkowej.

Na pogiełdziu ruch znacznie silniejszy, jak na giełdzie właściwej, lecz i tu zaznaczyła się tendencja zniżkowa. W szczególności zniżkował **Bank Polski i Jaworzno.** Jedynie Cegielski silniejszy w kursie przy dużym popycie.

Transakcje, jak wspomniano, zawarto tylko Chybiem, za które płacono 5.90, Jaworzno 19 i pół zł., Bank Polski 139 zł. Cegielski 39.75 zł Nafta Polska 38 gr. Tepege 10 gr.

Na rynku walutowym nadal martwy spokój. Kurs dolara nie uległ żadnej zmianie.

Notowano oficjalnie. Dolary 8.90 3/4, 8.97, 8.88. Holandja 358.50, 359.40, 357.60. Londyn 43.46, 43.57, 43.35. N. York 8.93, 8.95, 8.91. Paryż 35.03, 35.12, 34.94. Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97. Włochy 48.68, 48.80, 48.46. Kopenhaga 239.50, 240.30, 238.90.

—ooo—

Sprzedaż „Orbisu“ nowemu konsorcjum.

Pos. Dąbrowski jako wspólnik musi złożyć mandat.

PAP. donosi: Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że sprawa przejęcia „Orbisu“ przez nowe konsorcjum polsko-włoskie **jest już bliska realizacji.** Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 milj. zł, z czego grupa polska wniesie 60 proc., grupa włoska 40 proc. Na czele grupy polskiej stoi **Franciszek ks. Radziwiłł** (przyszły prezes Rady Naczelnej — Orbisu), dalszy skład stanowią: **Michał hr. Tarnowski, Leon Podoski, Dr. Włodzimierz Kozubski, Marjan Dąbrowski, Edward Bzowski i Zbigniew Śleziński** (dyr. Powsz. Banku Kred. w Katowicach). **Do grupy** włoskiej wchodzą: koleje włoskie i włoskie banki emisyjne (Banca di Napoli i Bank Sycylijski). Grupę włoską reprezentować będzie **włoskie biuro podróży „Cit“** (Commerciale Italiana del Turismo), które posiada 62 własnych oddziałów zagranicznych. Za grupę włoską rząd włoski udziela 3 milj. zł gwarancji. **Umowa podpisana będzie w przeciągu najbliższych 10 dni.**

„Orbis“ posiadał dotychczas 36 oddziałów w kraju i 215 kas zagranicznych, jednakże nie przeprowadzał należycie propagandy turystyki po Polsce zagranicą z powodu zbyt małego kapitału, który po przewalutowaniu wynosił zaledwie 10 tys. dolarów.

(Jeżeli zamieszczone wyżej doniesienie Polskiej Agencji Publicystycznej odpowiada prawdzie, w takim razie **p. Marjan Dąbrowski** wymieniony jako jeden ze wspólników „Orbisu“, a piastujący mandat poselski, **wszedłby w kolizję z artykułem 22 konstytucji** i w konsekwencji musiałby **złożyć mandat** sejmowy względnie musiałby zostać tego mandatu pozbawiony. — Przyp. Red.).

—o—

Więc jednak ograniczenie ilości wydawanych paszportów.

Nie skontyngentowanie paszportów ulgowych, lecz ograniczenie ich do normy przedwojennej.

Według doniesień z Warszawy, podana przez AW. wiadomość, jakoby ilość wydawanych paszportów zagranicznych miała być skontyngentowana, nie odpowiada prawdzie. Skontyngentowanie paszportów zagranicznych — według urzędowych informacyj — „nie jest projektowane, ponieważ dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż zarządzenia takie nie prowadzą do celu“.

Natomiast ministerstwo spraw wewnętrznych **poleciło organom, wydającym paszporty zagraniczne, by w roku bieżącym nie wydano więcej paszportów zagranicznych, niż w roku ubiegłym.** Stwierdzona w roku bieżącym większa ilość wydanych paszportów zagranicznych (ulgowych) jest następstwem faktu, że wydawanie tych paszportów przekazano władzom pierwszej instancji, które wydają je o wiele liberalniej, niż władze centralne. W ograniczeniu ilości paszportów widzą władze środek do polepszenia bilansu płatniczego.

HENRYK BORDEAUX. 16

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Niemniej atoli pragnęło Towarzystwo innego rozwiązania sprawy, rozwiązania, które zwróciło uwagę władz, a będzie drugą jego propozycją. Odszkodowanie w gotówce przedstawia tę niekorzyść, iż mieszkańcy, napełniwszy trzosy, rozproszą się każdy w swoją stronę. Towarzystwo tymczasem pragnie ich skupić we wspólnym celu.

Wieś Vallon-Stary, którą zmuszone jest zatopić, odbuduje w miejscu lepszem, nazwanem „Chauffoir“ w katastrze, z racji położenia słonecznego. Odbudje ją taką jaką jest, dom w dom, uwzględniając ich kolejność, rozkład uliczek i ulic, bacząc jeno na ulepszenie każdego domu, używając materjałów jeno pierwszorzędnej jakości.

Każdy znajdzie w swojem mieszkaniu te same przedmioty, na tych samych miejscach, z tą różnicą, że wszystko będzie nowe i w znakomitym stanie. Lub też — na ten punkt zwrócił mowca szczególną uwagę publiczności, — Towarzystwo odbuduje wieś według nowych planów. Uczyni z niej wieś wzorową. Plan ów złożony jest w gminie, gdzie każdy może się z nim zapoznać.

Wieś dawna miała niezawodnie swoją specjalną cechę, urok domów starych, niskich, o belkach mniej lub więcej zmurszałych, urok ciemnego kościółka z pochyłą dzwonnicą, szkoły ponurej i dusznej.

Max Gall mówił w przeszłości, jak o umarłej. Lecz wojna nowe horyzonty otwarła przed wieśniakiem. Odtąd będzie dążył do większych wygód, higjeny, lepszego rozkładu izb. Oto więc nowa wieś, wzorowa wieś: na głównym placu będą skupione gospoda, poczta, apteka, garaż; dobry gościniec połączy Fontaine Couverte z Vallon-Nowym. Nazwiemy ją bowiem Vallon-Nowym. Naturalnie buduje się rzeźnię, sklep, kuźnię. Trzeba, aby ci co z hal zejdą, lub też przybędą z sąsiednich gmin, mogli wygodnie załatwić zakupy spożywcze i sprawunki gospodarskie. Gmach gminny nie będzie nędzną budą jak obecny, lecz budynkiem obszernym i jasnym, z salą do zawierania małżeństw, salą do zebrań towarzyskich, z bibljoteką, a nawet holem dla kin wędrownych. Nazwisko Joachima Rebut, pierwszego mera Vallon-Nowego, będzie wyryte złotemi literami na ścianie. Kościół z jedną dużą nawą, będzie od dawnego większy i jaśniejszy, a dzwony dobrze widoczne w ażurowej dzwonnicy zawiadamiać będą rolników i pasterzy o nabożeństwach za żyjących i zmarłych. Szkołę o wielkich oknach, wesołą i jasną, jak klatka na dworze, otoczy ogród, w którym dzieci uczyć się będą uprawy jarzyn i kwiatów. A teraz zważcie na rozmieszczenie domów. Nie piętrzą się jedne na drugich, jak w skąpo odmierzonem miejscu. Rozpościerają się swobodnie, jak drzewa. Każdy ma swój ogródek, wodę i światło elektryczne. Uwzględniono styl architektury wiejskiej, prosty, z drewnianemi galerjami. Najważniejsze: zwrócone są frontem do pól, dla ułatwienia nadzoru prac rolnych.

— Nie ma najważniejszych, wszystkie jednakie, wołał demonstracyjnie p. Pornichet.

— Powiedziałem już panu, iż równość nie istnieje. Niema jej i w naturze. Każdy będzie na swojem miejscu jutro, jak był wczoraj. Mieszkania zastosuje się do znaczenia rodzin i obszaru gruntów. Nie jesteśmy upoważnieni do zatarcia różnic, jakie obecnie istnieją w Vallon-Starym.

— Gdyby wszystkie były jednakie, ozwał się jakiś głos, jakżeby radny Replat trafił do siebie po pijanemu?

Tym razem poznano Mikolaja Hagard, który odzyskał werwę minionych wieczorów. Argument o pijaku nie mogącym rozeznać się w gromadzie jednakich budowli przeważył nad wezwaniem do równości nauczyciela Pornicheta.

Jest tu więc Mikołaj, pomyślał mer. Nie odczuł jednak zadowolenia. Cóż może bowiem przytoczyć na argumentację inżyniera? Wszak ten miał słuszność na całej linji. Vallon-Stary był bezpowrotnie stracony. Vallon-Nowy korzystnie go zastąpi, Vallon, którego idyliczny obraz obudził zapał wieśniaków.

— Skończyłem, oznajmił Max Gall. Mieszkańcy Vallon, macie do wyboru trzy alternatywy: odszkodowanie pieniężne, odbudowanie wsi, jota w jotę, zamianę waszej wsi na wieś wzorową. Możecie głosować indywidualnie albo wyrazić Towarzystwu zbiorowo zgodę, przez waszą radę gminną. Usłuchajcie mnie i zawołajcie za mną, żegnając nieodwołalnie przeszłość zostawioną za wami: Niech żyje Vallon-Nowy!

Okrzyk podjęty przez uczestników, odbił się o ściany górskie rozgłośnym echem. Był prawie jednogłośny, wyjąwszy zadąsanego Pornicheta, pijanicy Replat przeżuwającego swój gniew, Mikołaja Hagard, nie objawiającego zdania, Pierrety Bize, zamyślonej o zmarłym w Verdun, i pary narzeczeńskiej, której zgoła co innego było w sercu i w głowie. Ten okrzyk był jednocześnie pożegnaniem stanowczo pogrzebanej przeszłości, oraz witaniem przyszłości, zapowiadającej się radośnie. Pozostało jeno stwierdzić ogólną zgodę i porozumieć się z Towarzystwem Alp francuskich, którego prace zaczęłyby się bezzwłocznie. Tą jasną odezwą, zawierającą propozycje proste i zrozumiałe, wyjaśnił inżynier wszystkie cienie, usunął wszelkie trudności. Po cóż więc przedłużać rozprawę, skoro stara wieś była ostatecznie zasądzoną i zanim ją wody pokryją, inna uśmiechnie się do słońca, większa, wygodniejsza i piękniejsza? Mer miał ochotę zawiesić posiedzenie. Lecz od kiedyż to można dojść do rezultatu bez współudziału polityka, gdy tenże jest obecnym? Mariton syn stał już, spokojąc, wstrzymując gestem i słowem okrzyki, które nie do niego się odnosiły. Czyż nie chciał wtrącić swej mowy, dla osobistej przyjemności, dla prasy, która nie omieszka postawić go na pierwszem miejscu w sprawozdaniu, dla publiczności wreszcie, którą nasyci komunałami, jakie wszędzie wlecze za sobą? Przez trzy kwadranse tedy, znaczone na niebiańskim zegarze gaśnięciem światła dziennego a wschodem księżyca, mieszał, — niby głos rozgłośnych cymbałków — przemysł z handlem, wiedzę z demokracją, poczem syt tego nieszkodliwego bigosu, zakończył wzmianką walki wyborczej, o której nikomu się nie śniło. Inżynier poruszył jeno kwestję ekonomiczną, bez odwołania się do różnic partyjnych. Poseł uczynił z Vallon-Starego symbol przeżytej przeszłości, brudny, ciemny, niezdrowy, który należało zatopić, aby powołać do życia twór nowy. Zachowując należyte względy dla Towarzystwa Alp francuskich, skrytykował plan Maxa Gall, który zbyt wiele miejsca przeznaczał dla kościoła, a za małe dla szkoły. Podjął nawet argument nauczyciela Pornicheta, wykazując, że wieś wzorowa to jeno szczebel do tego grodu demokratycznego, gdzie mieszkania ludu będą wszystkie jednakie, wszystkie tak samo piękne i ukwiecone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Dygnitarz sowiecki defraudantem.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Kijowa donoszą, że radca prawny Ispołkomu, wybitny komunista i członek komitetu obrony Stranko zniknął nagle z Kijowa, zdefraudowawszy większą sumę pieniędzy, zebranych na komitet obrony.

—o§o—

Stosunki handlowe gdańsko-sowieckie

Gdańsk. (PAT.) Przybył tu przedstawiciel handlowy Sowietów w Warszawie, Lizares, który złożył wizytę senatowi W. M. Gdańska. Po wizycie tej senat odbył naradę w sprawie rozwoju stosunków handlowych gdańsko-sowieckich. Sowiecki delegat handlowy przyjął następnie przedstawicieli prasy gdańskiej, którym oświadczył, że w celu rozszerzenia stosunków handlowych sowiecko-gdańskich, musi być przedewszystkiem powiększona sowiecka delegacja handlowa w Polsce. W kwestji taryf kolejowych delegat sowiecki oświadczył, że rząd sowiecki poczynił już w tym kierunku pewne kroki. Zdaniem delegata sowieckiego rząd polski zajmuje w tej sprawie przychylne stanowisko, toteż należy przypuszczać, że sprawa ta będzie w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona. Również i inne kwestje kolejowe, jak sprawa kursujących bezpośrednio z Rosji do Polski wagonów, będą w najbliższym czasie w duchu pomyślnym załatwione.

—o§o—

Bratianu zamknął parlament.

Bukareszt. (PAT) Nadzwyczajna sesja parlamentu zamknięta została wczoraj przemówieniem Bratianu, w którem tenże raz jeszcze wzywał do lojalności wobec króla i regencji.

—oo—

Kandydatura Msgra Caccia Dominioni NA STANOWISKO NUNCJUSZA W POLSCE NIE JEST JESZCZE ZDECYDOWANE.

Agencja „R. W. K." zaprzecza pogłoskom, jakoby było rzeczą zdecydowaną, iż Msgr. Caccia Dominioni bezpośrednio po mającem nastąpić wyświęceniu go na biskupa ma być mianowanym nuncjuszem w Posce i donosi, że jest bardziej prawdopodobnem, iż zatrzyma on nadal dotychczas zajmowane stanowisko podkomorzego Jego Świątobliwości.

—oo—

LOTNICY ANGIELSCY WYDOBYCI Z NURTÓW DUNAJU.

Linc. (PAT) Jeden z dwóch lotników angielskich, który wpadli wraz z samolotem do Dunaju, Deast, ma się już zupełnie dobrze, drugi natomiast Carr, który doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, leży w hotelu „Aschach". Ludność miejscowa pospieszyła lotnikom natychmiast z pomocą. Samolot udało się przymocować do ławy piaszczystej. Obaj lotnicy pozostaną w hotelu „Aschach" aż do zupełnego wyzdrowienia.

—oo—

ZNIŻKA STOPY PROCENT. W STANACH.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, iż wedle doniesień nowojorskich Federal Reserve Bank zamierza obniżyć stopę procentową.

—o§o—

Henderson. (PAT). Liczba ofiar wczorajszego wybuchu w kopalni należącej do West Kentucky Coal Company nie jest dotychczas znana. Istnieje jednak obawa, że śmierć znalazło około 16 osób. Zwłoki jednej osoby już wydobyto. W czasie katastrofy pracowało w kopalni 200 osób.

Proces gen. Żymierskiego.

ZEZNANIA JANUSZEWSKIEGO I DYR. WOLSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszej rozprawie przeciwko gen. Żymierskiemu zeznawał pierwszy sen. Januszewski jako świadek. Zeznał, że wiedział od Kummanta, iż ten stara się o otrzymanie od ministerstwa spraw wojskowych mandatu wytwarzania masek gazowych i w tym celu chciał otrzymać warunki od ministerstwa, jakim te maski mają odpowiadać. Warunków tych nie otrzymał i stąd wynikły pewne scysje pomiędzy Kummantem a wydziałem II min. spr. wojsk.

Jako drugi zeznawał dyr. Wolski, kolega szkolny Saksona. Na prośbę tego ostatniego świadek był członkiem komisji rewizyjnej w Banku Zjednoczonych Kooperatyw, gdzie posiadał konto, z którego korzystał Sakson, gdyż nie chciał wobec banku ujawnić swoich finansów. Manipulacje te okazały się później szkodliwe.

Berlińskie sensacje o Polsce.

Polska rzekomo pośrednikiem między Anglją a Sowietami.

Warszawa. (AW) „Expres Poranny" podaje wiadomość o reakcyjnej działalności polityki berlińskiej na niespodziany przyjazd posła polskiego w Moskwie p. Patka do Warszawy. Otóż w Berlinie kolportowane są pogłoski jakoby przyjazd posła polskiego w Moskwie do Warszawy spowodowany był sensacyjną propozycją komisarza Cziczerina, aby Polska podjęła się roli pośredniczącej między Rosją Sowiecką a Anglją, aby rozpoczęła akcję zmierzającą do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą. W berlińskich kołach politycznych sądzą, że rząd polski podejmie się ewentualnie tej misji, ale dopiero wówczas, gdy sam dojdzie do porozumienia z Rosją Sowiecką co do traktatu handlowego gwarancyjnego. „Expres Poranny" zaopatruje wiadomość powyższą w komentarz, stwierdzając niemożliwość potwierdzenia pogłosek berlińskich w warszawskich kołach politycznych. To ostatnie oświadczenie Ajencja Wschodnia zmuszona jest potwierdzić.

—oOo—

KONFERENCJA W BELWEDERZE O STOSUNKACH Z SOWIETAMI.

Warszawa. (AW). W późnych godzinach wieczornych we środę odbyła się konferencja w Belwederze premjera Piłsudskiego z ministrem Knollem, zastępcą chorego ministra Zaleskiego i posłem polskim w Moskwie Patkiem. Konferencja trwała około dwóch godzin, poświęcona była omawianiu spraw związanych ze stosunkami polsko-sowieckiemi, w szczególności zaś sprawy paktu o nieagresji.

Załatwienie konfliktu z Sowietami?

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi donoszą, że sowieckie radjo ogłasza na podstawie informacyj Polskiej Agencji Telegraficznej, iż sprawozdanie, które złożył poseł Patek marszałkowi Piłsudskiemu na wczorajszej konferencji doprowadziło do pomyślnego rozwiązania kwestyj, podnoszonych w notach sowieckich w związku z zabójstwem posła Wojkowa.

Hakata szczerzy zęby.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj przybyła tu wycieczka studenckich stowarzyszeń gimnastycznych Rzeszy niemieckiej. Syndyk gdańskiej izby handlowej dr. Heineman wygłosił do uczestników wycieczki przemówienie, w którem podkreślił m. in., że Niemcy tylko wtedy przestaną odczuwać brak przestrzeni, jeżeli stare hasła wiodące politykę niemiecką w kierunku wschodu odżyją w narodzie niemieckim.

Chcą się pozbyć polskiej floty wojennej

Gdańsk. (AW.) Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło dziś niesłychany komunikat, stwierdzający, iż jeszcze w przeddzień wypadku z marynarzami polskimi, senat wysłał wniosek do Ligi Narodów o cofnięcie przywileju wolnego pobytu polskiej floty wojennej w porcie gdańskim. Łącznie nienaruszalnego prawa i przywileju polskiej floty wojennej swobodnego pobytu w porcie gdańskim, ze smutnym wypadkiem zabicia przez 2 polskich marynarzy niemieckiego robotnika i to w obronie własnej, jest tak pod względem politycznym, jak logicznym wydarzeniem zakrawającem na ironję. Tembardziej oburza stanowisko prasy gdańskiej, która w sposób niesłychanie bezczelny domaga się wprost usunięcia polskich marynarzy i statków z portu gdańskiego.

Austrja podwyższa cła od mięsa i trzody.

Wiedeń. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji celnej wniesione zostały przez stronnictwa większości wnioski w sprawie podwyższenia ceł agrarnych. Między innemi ma być podwyższone cło od prosiąt z 3 kor. w złocie na 5 kor., od świń mięsnych z 8 na 12, względnie z 21 na 27, od świń tłustych z 5 na 15, od mięsa naturalnego z 40 na 80, od szmalcu z 10 na 20.

—oo—

Senzacyjny wywiad z Daudetem

GDZIE PRZEBYWA WÓDZ ROJALISTÓW FRANCUSKICH?

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Znany reporter francuski, Geo London, współpracownik „Journala", potrafił dotrzeć do miejsca, w którem ukrywa się Leon Daudet.

Wódz rojalistów francuskich przebywa we Francji, w gościnie u pewnego księdza, który nie zważając na zakaz Watykanu, należy do obozu „Action Française".

Daudet oświadczył, że czuje się doskonale, niezwykle dużo pracuje i podda się jedynie w razie ponownego wszczęcia procesu tragicznie zmarłego syna.

Sensacyjny wywiad Londona ukaże się w jutrzejszym „Journalu", jednakże nie wykluczone jest, że wszystkie szczegóły w nim zawarte, jak również historja z księdzem, zmiana automobilów w drodze i t. d. całkowicie są zmyślone w celu zmylenia poszukiwań policji.

Wciąż przeważa mniemanie, że Daudet ukrywa się w Paryżu, a nawet pokazuje w kawiarniach.

Daudet na wywczasach w Belgji.

„Action Française" zamieszcza notatkę, w której przypomina, że Daudet wystosował dnia 25 lipca do min. Barthou list otwarty, wyrażający gotowość powrócenia pod pewnemi warunkami dobrowolnie do więzienia. Ponieważ warunki te nie zostały spełnione, Daudet postanowił odzyskać swobodę moralną i w tym celu wyjechał do Belgji, gdzie zabawi kilka tygodni. Przekroczył on już granicę, a powróci do Francji w momencie, jaki będzie uważał za odpowiedni.

Sacco i Vanzetti nie zostali ułaskawieni

Boston. (PAT). Gubernator stanu Massachussets postanowił nie ułaskawiać Sacco i Vanzettiego.

Argentynie grozi strajk generalny

Buenos Aires. (PAT) Z powodu niepomyślnej decyzji w sprawie Sacco i Vanzettiego grozi w Argentynie strajk generalny. Związki zawodowe zapowiedziały dziś w nocy, iż organizują strajk generalny. Policja czyni przygotowania celem ochrony poselstwa amerykańskiego i firm amerykańskich.

—oo—

SPEKULACJA NA OŚWIADCZENIU COOLIDGE'A.

Wiedeń. (AW.) „N. W. Abendblatt" donosi z Nowego Jorku: Spekulacja usiłowała wykorzystać oświadczenie prezydenta Coolidge'a i wywołać spadek kursów na giełdzie. Faktycznie udało się spekulacji spowodować panikę, którą zażegnała szybko interwencja wielkich banków, jednakowoż są do zaznaczenia większe zniżki w kierujących papierach.

—o§o—

P. I. M. WRÓŻY POGODĘ.

Warszawa. (PAT). Prawdopodobny przebieg pogody według P. I. M.: Dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry lokalne.

P. Bartel nie konferował w sprawie uposażeń

Warszawa. (AW). Wczoraj rano wrócił z urlopu wypoczynkowego wicepremjer Bartel. Podana w związku z tem przez jedno z pism wiadomość o konferencji w sprawie podwyższenia uposażeń urzędników, która miała się odbyć pod przewodnictwem p. Bartla jest o tyle nieścisła, że p. Bartel nie ustalił jeszcze wcale porządku najbliższych swoich spraw. Zresztą sprawa podwyżek uposażeń była tematem konferencji, jaka odbyła się we Lwowie z udziałem wicepremjera Bartla oraz ministra skarbu Czechowicza.

—o§o—

Warszawa buduje.

Warszawa. (AW.) Mimo trudnych warunków sezonu budowlanego w roku bieżącym, wykazał on znaczne ożywienie w zestawieniu z datami ubiegłych lat. W ciągu lipca znajduje się w Warszawie w stadjum budowy 620 domów, przybudówek 30, nadbudówek 90. Pozatem buduje się z górą 90 budowli fabrycznych i 230 budynków gospodarczych.

—oo—

Samobójstwo naczelnika Depôt

Dyrekcji kolejowej radomskiej.

W ub. sobotę popełnił samobójstwo, rzuciwszy się pod pociąg, naczelnik depôt parowozowego w Bełżcu, dyrekcji kolej. radomskiej, p. Nasierowski.

Wezwany w sprawach służbowych do Lublina, wyjechał w nocy z 29 na 30 ub. miesiąca z Bełżca i dojechał do stacji Świdnik. Tu wysiadł z pociągu i udał się w stronę Lublina pieszo. Idąc torem kolejowym, desperat zatrzymał się przed semaforem „stój" — w oczekiwaniu na pociąg kurjerski.

Maszynista, prowadzący pociąg z niesłychaną szybkością, zauważył p. Nasierowskiego (którego znał uprzednio), biegnącego naprzeciw pociągu i począł gwałtownie hamować lokomotywę, lecz mimo to jeden z cylindrów uderzył nieszczęśliwego w głowę, zabijając go na miejscu. — Przyczyny samobójstwa dotychczas nie są wyjaśnione.

Zmarły zostawił dość liczną rodzinę oraz cieszył się dużą sympatją wśród swych kolegów i przełożonych.

—oo—

400 esperantystów zjeżdża do Warszawy.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj zakończyły się tu obrady 19-go kongresu esperanckiego. Około 400 uczestników kongresu wyjeżdża do Warszawy, gdzie złoży wieniec na grobie twórcy esperanta Zamenhoffa. W Warszawie nastąpi właściwe zamknięcie obrad kongresu. Na ostatniem posiedzeniu powzięto uchwałę, że następny kongres odbędzie się w r. 1928 w Amsterdamie i w r. 1929 w Budapeszcie.

—oo—

URLOP PREMJERA.

Warszawa. (AW) Premjer Piłsudski uda się około 15 sierpnia do Druskiennik na jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

—oo—

MINISTER ROLNICTWA W PUŁAWACH.

Warszawa. (PAT). Minister rolnictwa K. Niezabytowski udał się wczoraj do Puław celem zwiedzenia państwowego instytutu naukowego gospodarstwa krajowego w Puławach. Powrót ministra spodziewany jest na dziś wieczór.

—oo—

P. GRZYBOWSKI WYJEDZIE DO PRAGI.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że rząd czechosłowacki udzielił już zgody na przedstawionego mu posła polskiego w Pradze p. Grzybowskiego, szefa gabinetu prezydjum Rady Ministrów, autora osławionego dekretu prasowego.

—oo—

HONOROWY KONSULAT TURECKI W GDAŃSKU.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił egzekwatur panu Juljuszowi Jewelowskiemu, konsulowi honorowemu republiki tureckiej na obszarze w. m. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

—oo—

ZNIŻKA CEN CHLEBA W STOLICY.

Warszawa. (AW.) W wyniku prowadzonych obecnie rokowań między oddziałem walki z lichwą a Związkiem właścicieli piekarń w ciągu b. tygodnia nastąpi prawdopodobnie pewna zniżka ceny chleba, tj. o parę groszy na kg. O ile cena żyta z nowego zbioru ustabilizuje się na poziomie 40 zł., cena chleba mogłaby być obniżona z 70 gr. na 56 za 1 kg.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 6 sierpnia.

Kraków (422) G. 17.30: Audycja: „Marsz szlakiem kadrówki“ ze współudziałem prof. Dr. Dyboskiego, artysty Ruszkowskiego, orkiestry 20 p. p. i chóru „Echa“; 19: Odczyt pt. „O lasach, gajach i drzewach świętych. Cz. II“. wygłosi p. E. Wyrobek prof. Sem.; 19.30: Odczyt tp. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J., 20: Komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu i komunikaty; 15: Nadprogram; 16.35: Odczyt; g. 17.15: Koncert popołudniowy; 18.35: Komunikaty PAT-a; 18.50: Odczyt; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt; 20: Komunikat rolniczy; g. 20.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 22: Sygnał czasu i komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (270) G. 17.30: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“; 19: Nadprogram; 19.10: Odczyt; 19.55: Odczyt; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6) G. 14.50: Transmisja z Berlina, 16.30, 17.55, 20.15, 22.15: Koncert; **Praga** (348.9) G. 11, 12, 17, 20, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.10, 17, 17.30, 20.15, 22.30: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 16, 21.15, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16, 19.45: Koncert.

DWIE RADJOSTACJE DLA CELÓW LOTNICTWA. Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do montowania dwóch radjostacyj nadawczych i odbiorczych, przystosowanych do potrzeb lotnictwa. Stacje te staną w Warszawie i we Lwowie i będą służyły do celów lotnictwa cywilnego.

ZAKOPANE W POLSKIEM RADJO“. W połowie bieżącego miesiąca „Polskie Radjo“ transmitować będzie pieśni, muzykę i opowiadania góralskie z Zakopanego. Przygotowanie materjału zostanie powierzone Muzeum Tatrzańskiemu, co będzie najlepszą gwarancją odpowiedniego doboru materjału.

Drzymała o sobie.

Bawiący w Bydgoszczy sławny chłop wielkopolski Drzymała odwiedził redakcję „Dziennika Bydgoskiego“.

— Urząd Ziemski — mówi ten starzec o herkulesowej budowie ciała — zaproponował mi kupno 62 mórg w Grabowie w powiecie wyrzyskim za cenę 18.700 zł. Że to jednak daje na wygodne spłaty, tedy jadę do Nakła oglądnąć sobie to gospodarstwo. Dobrzy panowie chcą się złożyć na mnie. Byłem miał na niewielki zadatek, to resztę sam wypracuję. Od czegóż Pan Bóg dał człowiekowi ręce.

— Rodzinę ma pan wielką?

— Była dość znaczna, ale pomarła, a synowie, co się jeszcze ostali, są na własnem. Dziesięcioro dzieci było. Cztery córki — te wszystkie już na tamtym świecie. A z 6-ciu synów dwóch padło na wojnie, jeden wrócił bez ręki, a trzech jest na posadzie w Puszczykowie pod Poznaniem.

— Pan pierwszy raz w Bydgoszczy?

— Drugi. Jak ino ten literata, co ma krewniackie ze mną nazwisko (Grzymała-Siedlecki. Red.) podał mnie do gazet, tak zarutko zaprosił mnie do siebie do Bydgoszczy pan starosta Niesiołowski, aby nad lepszą dlą mnie dolą na stare lata się naradzić. Tak tedy przyjechałem koleją, a tu na dworcu pan starosta z autem na mnie czeka, do siebie wiezie na naradę i na poczęstunek, pański nocleg w hotelu mi narychtował, a stanęło wtedy na tem, co o rentę państwową dla mnie starania robić trzeba, żebym bez mordęgi a niby odpoczywając resztę życia spędził. Ułożyliśmy, że za miesiąc znowu do niego przyjadę i akurat wybieram się w drogę, aż tu czytam w „Dzienniku“, że pan starosta umarł. Proszę panów, ja tedy się spłakał jak bóbr, bo tak dobrego paniska jeszczem też jak żyję nie spotkał.

— A cóż z tą rentą?

— Od renty odmyśliłem się. Bo, widzicie panowie, renta zmiera razem ze mną, a gospodarstwo synom ostawić mogę. Niech i oni po biednym ojcu pamiątkę mają.

—ooo—

Rzeczy ciekawe.

Port w Londynie.

W ciągu ubiegłego roku wywieziono z portu londyńskiego lub przywieziono do niego bez mała 50 miljonów ton towarów. Wartość tych towarów sięgała 745,500.000 funt. sterl. O ogromie zapasu towarów, nagromadzonych w składach portowych, świadczą choćby dwie tylko liczby. Oto wartość jodyny, złożonej w tych składach, a stanowiącej niemal całą produkcję światową tego płynu, wynosi 2.385.000 funt. sterl., a wartość zapasów tytoniu 50 miljonów funt. sterl. W doku św. Katarzyny znajdują się składy perłowej masy, szyldkretu, owoców suszonych i cukru; w doku Londyńskim — oprócz składów jodyny — składy cukru, wełny, korzeni, kości słoniowej i wina, przyczem długość korytarzy składów, w których ustawione są beczki z winem, wynosi 29 milj. ang. (przeszło 46 kilom.)! Z przeciwnej strony rzeki dok Surrey zawiera 400.000 ton drzewa budowlanego, tudzież składy produktów kanadyjskich: sera, masła i słoniny. W dokach Indji zachodnich znajduje się ilość rumu, wystarczająca dla całej Anglji w ciągu pół godziny. — W chłodniach portowych gromadzi się 70 proc. całej ilości mięsa, przywożonego do Anglji. — Chłodnie baraniny, przywożonej przeważnie z Australji, mogą pomieścić z górą 3 i pół miljona baranów. Z Australji przywożono też przed wojną do Londynu około 30 miljonów królików bitych.

Pług elektryczny.

Z Nowego Jorku donoszą o wynalezieniu przez inżyniera Hamiltona Rce z Pittsburga niezwykłego pługu elektrycznego, którego traktor wytwarza prąd elektryczny o nadzwyczaj silnem napięciu.

Prąd ten przenika do ziemi oranej, niszcząc w niej wszelkie chwasty i robactwo, użyźniając jednocześnie grunt do tego stopnia, że ziarna pszenicy zasianej na ziemi przez ten pług zoranej, rozwijają się daleko szybciej, a cała roślina jest dwa razy wyższa, niż rosnąca na gruncie zoranym pługiem zwyczajnym.

Słowo Napoleona.

Minister nieistniejącego już dziś księstwa toskańskiego, margrabia Manfredini, często bardzo prowadził układy z Bonapartem, którego gwiazda wschodzić dopiero zaczynała; Bonaparte był podówczas wodzem armji francuskiej, operującej na terenie Włoch. W tych układach Manfredini otrzymywał niejednokrotnie dowody uznania i zaufania ze strony Bonapartego.

Zdarzyło się jednak, że generał dał słowo margrabiemu, lecz nie dotrzymał go. A gdy Manfredini gorzko się skarżył z tego powodu, Bonaparte odrzekł: „Może pan zawsze liczyć na moje słowo żołnierskie; nigdy jednak niech pan nie ufa, gdy dam słowo jako polityk.

Córki cara Mikołaja wyrastają

jak grzyby po deszczu...

Szczególną sensację ma teraz Wołyń. Oto w Oborowie zapukała pewnego dnia do jednej z chałup jakaś młoda kobieta, która przedstawiwszy się jako Olga Romanowa, córka b. cara Rosji, poprosiła o nocleg i pożywienie. Zdumieni kmiotkowie nie wiedzieli co zrobić z tak wielkim gościem. Częstowano ją czem tylko chata bogata.

Wieść o pojawieniu się córki cara — roznosiła się lotem błyskawicy i rozpoczęły się formalne procesje do chałupy, gdzie chwilowo raczyła zatrzymać się wysoko postawiona osoba.

Księżniczka opowiadała chłopom, że wkrótce wyruszy z Paryża wielka armja rosyjska przeciwko sowietom, a wtedy nareszcie lud rosyjski zostanie wyzwolony z pod jarzma katów czerwonych. Na tronie zasiądzie znów car batiuszka i życie popłynie normalnym trybem.

Córka cara czuje się wśród kmiotków bardzo dobrze, a nawet cała wieś urządziła pośród siebie zbiórkę na koszta podróży Olgi Romanowej do Paryża, gdzie podobno bawi jej wujek.

—o—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.